Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 46 (746) ROK IV — WARSZAWA — PIĄTEK 16 LUTEGO 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr.

Z okazji 1 rocznicy układu radziecko-chińskiego

(a) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje teksty depesz, jakie wymienione zostały między Generalissimusem Stalinem a przewodniczącym Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tungiem oraz między ministrem Wyszyńskim i ministrem Czou En-laiem z okazji pierwszej rocznicy podpisania radziecko-chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej.

Depesza Generalissimusa Stalina do Mao Tse-tunga

Do przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Towarzysza Mao Tse-tunga. Pekin

Proszę Was, Towarzyszu Przewodniczący, o przyjęcie serdecznych pozdrowień z okazji pierwszej rocznicy podpisania radziecko-chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej.

Nie wątpię, że układ nasz będzie nadal służył sprawie przyjaźni między Chińską Republiką Ludową i Związkiem Radzieckim oraz umocnienia pokoju na całym świecie.

J. STALIN

Depesza Mao Tse-tunga do Generalissimusa Stalina

Do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Generalissimusa Stalina

Z okazji pierwszej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Chinami i ZSRR proszę Was i w Waszej osobie rząd radziecki oraz naród radziecki o przyjęcie wyrazów serdecznej wdzięczności i pozdrowień.

Podpisanie układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Chinami i ZSRR stanowi nie tylko olbrzymią pomoc w budowie nowych Chin, lecz jest również potężną gwarancją w walce przeciwko agresji, o utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Korzystając z okazji, proszę o przyjęcie życzeń dalszego rozwoju i umocnienia przyjaźni i współpracy między narodami Chin i ZSRR.

Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej MAO TSE-TUNG

Pekin, 12 lutego 1951 r.

Depesza ministra A. Wyszyńskiego do ministra Czou En-lai

Do premiera Państwowej Rady Administracyjnej i ministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej pana CZOU EN-LAIA

Pekin

Proszę Pana o przyjęcie szczerych pozdrowień i najlepszych życzeń z okazji pierwszej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Chińską Republiką Ludową i Związkiem Radzieckim.

A. WYSZYŃSKI

Depesza ministra Czou En-lai do ministra A. Wyszyńskiego

Do ministra Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego pana A. WYSZYŃSKIEGO

Z okazji pierwszej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Chinami i ZSRR proszę przyjąć przyjazne pozdrowienia i życzenia, ab, narody Chin i ZSRR zespoliły się jeszcze bardziej w dziele obrony trwałego pokoju na całym świecie.

Minister spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej

CZOU EN-LAI

Pekin, dnia 12 lutego 1951 r.

Ponad 69 tys. górników strajkuje w Belgii

(f) PARYŻ (PAP). Z Brukseli donoszą, że 26 tys. górników belgijskich w zagłębiu Leodium rozpoczęło przed dwoma dniami strajk. Do strajku tego przyłączyli się obecnie górnicy okręgów węglowych w Mons i Charleroi. W Mons przerwało pracę ponad 35 tys. górników, czyli prawie 100 proc. załóg kopalń tego zagłębia. W Charleroi strajkuje 8 tys. górników.

Górnicy belgijscy domagają się podwyżki płac i poprawy warunków pracy.

Mac Cloy i Adenauer domagają się przyśpieszenia remilitaryzacji Trizonii

(f) BERLIN (PAP). — Wysoki Komisarz amerykański Niemiec zachodnich Mac Cloy złożył w środę oświadczenie, w którym zażądał wzmożenia remilitaryzacji i dalszej rozbudowy przemysłu zbrojeniowego Trizonii.

Jak wynika z tego oświadczenia w związku z agresywnymi planami imperialistów amerykańskich ludność Niemiec zachodnich będzie musiała ponieść dalsze ofiary materialne. Mac Cloy zapowiedział znaczne podwyższenie kosztów okupacyjnych oraz podatków i stwierdził niedwuznacznie, że rozbudowa niemieckiego przemysłu zbrojeniowego odbędzie się kosztem produkcji pokojowej.

Mac Cloy oświadczył, że „udział potencjału gospodarczego i ludzkiego Trizonii w wysiłku zbrojeniowym świata zachodniego jest nieodzowny" i podkreślił wybitne znaczenie jakie potencjał ten posiada dla przemysłu Europy zachodniej.

BONN (obsł. wł.). — W przemówieniu wygłoszonym na uniwersytecie w Bonn, „kanclerz" Niemiec zachodnich Adenauer oświadczył, że należy przyspieszyć remilitaryzację Trizonii. Zaatakował on ostro przeciwników uzbrajania Niemiec zachodnich, oświadczając, że wystąpienia ich godzą „w autorytet rządu". Głównym punktem jego przemówienia było oświadczenie, że „rząd" w Bonn przeciwstawi się ze wszystkich sił „demilitaryzacji Niemiec". Sformułowanie to stanowi przyznanie, że remilitaryzacja Trizonii jest procesem daleko zaawansowanym.

Nowi „turyści" amerykańscy w Austrii

(f) BERLIN (PAP)). Agencja ADN donosi z Wiednia, że w ciągu ostatnich tygodni przybyło do Austrii wielu oficerów amerykańskich, którzy w przebraniu „turystów" werbują przewodników dla udziału w manewrach górskich wojsk amerykańskich.

O pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego

Deklaracja Sekretariatu Generalnego FIAPP

(f) Sekretariat Generalny FIAPP ogłosił deklarację w której czytamy m. in.:

Wierny szlachetnym ideałom Ruchu Oporu i pamięci naszych męczenników, FIAPP wita z uznaniem walkę b. więźniów faszyzmu i bojowników o wolność wszystkich krajów przeciwko ponownemu uzbrajaniu katów hitlerowskich, którzy wiążą swe nadzieje odwetu z katastrofą światową.

Wyrażając niezłomną wolę swych członków walczących o zaoszczędzenie światu nowego kataklizmu z całym korowodem okropności i cierpień, FIAPP wita propozycję mającą na celu znalezienie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, problemu tak ważnego dla pokoju światowego, a mianowicie — propozycję zwołania konferencji przedstawicieli czterech wielkich mocarstw, które podpisały układ poczdamski.

Jako wykonawca ostatniej woli bohaterskich męczenników Ruchu Oporu, którzy padli w walce o to, aby nigdy więcej nie powtórzyła się groza ostatniej wojny, silny jednością milionów swych członków, walczących wspólnie ze wszystkimi ludźmi miłującymi pokój przeciwko remilitaryzacji Niemiec, FIAPP popiera propozycję zwołania konferencji czterech wielkich mocarstw, celem pokojowego rozwiązania zagadnienia niemieckiego, w interesie wielkiej sprawy pokoju świata.

Górnicy dolnośląscy podnoszą cykliczność robót i zwiększają czystość urobku

W odpowiedzi na apel tow. Wałtosza coraz więcej brygad kopalnianych staje do walki o wyższą wydajność i jakość pracy

(Kor. wł.). Każdy dzień przynosi nowe, zespołowe i indywidualne odpowiedzi na apel tow. Bronisława Wałtosza.

Wszyscy górnicy szybu „Bolesław" w Przygórzu, pracujący na ścianach zobowiązali się w bieżącym miesiącu zwiększyć wydajność pracy od 5 do 10 proc. Nowe zobowiązania podjęły brygady Klemensa Kwieciaka, Józefa Lawery i Hermana Kerna. Brygady te postanowiły zwiększyć wydajność o 6 proc. podnieść czystość urobku o 2 proc. i wykonać w ciągu miesiąca o 1 cykl więcej.

ZMP-owcy brygady Franciszka Kaźmierczaka z 13 oddziału kopalni „Victoria" i brygada Jana Skrzypka z tej kopalni zobowiązały się wykonywać codziennie jeden cykl. Brygada tow. Skrzypka postanowiła przy tym zwiększyć czystość urobku o 10 proc. Herbert Nikolaus brygadzista nowopowstałej brygady na kopalni „Bolesław Chrobry" zobowiązał się w imieniu swojej brygady wykonać dziennie jeden cykl, zwiększyć czystość urobku o 5 proc.

Brygada Jana Seguły zobowiązała się wykonać codziennie pełny cykl produkcyjny. Brygadzista Jokiel na kopalni „Thorez" postanowił wraz ze swoją brygadą ukończyć przygotowanie nowej ściany, w ciągu 8 miesięcy zamiast zaplanowanych 9 miesięcy. Górnik Szurlej zobowiązał się podnieść wydajność ze 120 na 150 proc.

Rok wielkiej przyjaźni i sojuszu między ZSRR a Chinami

Artykuł Czou En-lai w dzienniku „Prawda"

(f) MOSKWA (PAP). — W dzienniku „Prawda" ukazał się w środę artykuł premiera Państwowej Rady Administracyjnej i ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-lai pt.: „Rok wielkiej przyjaźni i sojuszu między ZSRR a Chinami". W artykule tym czytamy co następuje:

Obchodzimy dziś rocznicę podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich a Chińską Republiką Ludową. Ponieważ układ ten ma ogromne znaczenie historyczne na miarę światową, naród chiński uważa tę rocznicę za jedną z najbardziej znamiennych dat.

Wielki sojusz Chin i ZSRR stanowi sojusz braterski, wymierzony przeciwko agresji imperialistycznej oraz służy sprawie obrony pokoju na całym świecie. Chiny i Związek Radziecki — to potężne mocarstwa świata, posiadające zwartą 700-milionową ludność. Związane trwałym sojuszem, stały się one niezwyciężoną siłą na świecie. Powstanie tej siły nie tylko znacznie zwiększyło przewagę obozu pokoju i demokracji, lecz zadało również poważny cios polityce agresji i wojny, prowadzonej na Wschodzie przez klikę imperialistyczną.

W ciągu minionego roku te postanowienia układu chińsko-radzieckiego o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej nie tylko wywarły już ogromny wpływ na wielką sprawę walki przeciwko agresji na Wschodzie i utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie oraz na całym świecie, lecz i w przyszłości ich wpływ pod tym względem będzie jeszcze większy.

Układ chińsko - radziecki o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy postanawia również co następuje: „Obie umawiające się strony zobowiązują się, że we wzajemnym porozumieniu będą się starały doprowadzić do zawarcia w możliwie najkrótszym terminie, wspólnie z innymi mocarstwami sojuszniczymi z czasów drugiej wojny światowej, traktatu pokojowego z Japonią".

Naród chiński i naród radziecki w równej mierze gorąco pragną zawrzeć możliwie najrychlej ogólny traktat pokojowy z Japonią, ale podstawy tego traktatu pokojowego powinny być całkowicie zgodne z deklaracją kairską, z porozumieniem jałtańskim i z deklaracją poczdamską oraz z zasadami polityki wobec Japonii po jej kapitulacji, przyjętymi dnia 19 czerwca 1947 roku przez komisję do spraw Dalekiego Wschodu, za ogólną zgodą wszystkich państw. Uważamy, że tylko na podstawie tych porozumień międzynarodowych traktat pokojowy z Japonią zdoła zapewnić demokratyzację Japonii, zlikwidować japońskie siły agresji i przeszkodzić wskrzeszeniu imperializmu japońskiego, że tylko wtedy będzie on mógł przyczynić się do rozwoju w Japonii przemysłu pokojowego i będzie sprzyjał poprawie bytu narodu japońskiego. Jedynie Japonia demokratyczna, wolna na zewnątrz i wewnątrz od wpływu i kontroli agresywnych czynników, będzie mogła odpowiadać interesom pokoju i bezpieczeństwa w Azji.

Jednakże klika imperialistyczna z imperializmem amerykańskim na czele ma inne zamierzenia. Czynniki imperialistyczne, nie chcąc pogodzić się z porażką swej agresywnej polityki na Wschodzie, planują obecnie separatystyczne rokowania w sprawie pokoju z Japonią i remilitaryzują Japonię, usiłując wykorzystać jej terytorium jako bazę wypadową, a naród japoński — jako mięso armatnie dla kontynuowania i rozszerzenia swych zbrodniczych aktów agresji w Korei i na Taiwanie, interwencji w Vietnamie i w Azji południowo-wschodniej. Właśnie przeciwko tym zamierzeniom imperializmu amerykańskiego, gwałcącym wszystkie porozumienia międzynarodowe i obalającym podstawę zawarcia ogólnego traktatu pokojowego z Japonią, występuje zdecydowanie układ chińsko - radziecki o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy. Przeciwko tym zamierzeniom walczą zdecydowanie narody Azji, w tej liczbie naród japoński.

Możemy stwierdzić, że jeśli imperializm amerykański będzie działał wbrew interesom narodów miłujących pokój — dozna on ostatecznie porażki.

Im bardziej niewielka garstka imperialistycznych grabieżców nienawidzi układu chińsko - radzieckiego, tym większe poparcie znajduje ten układ ze strony narodów chińskiego i radzieckiego, wśród wszystkich narodów kuli ziemskiej, broniących pokoju i sprawiedliwości. Tym samym sojusz ten wzmacnia się jeszcze bardziej.

W ciągu minionego roku nasz wielki sojusznik szczerze i wiernie wykonywał układ chińsko - radziecki o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy, jak również porozumienie w sprawie chińsko - czangczuńskiej linii kolejowej, Portu Artura i portu Dalnyj, porozumienie w sprawie udzielenia kredytu Chińskiej Republice Ludowej oraz inne porozumienia w sprawie współpracy ekonomicznej i handlu między Chinami a ZSRR. Okazując wielkoduszne poparcie narodowi chińskiemu, Związek Radziecki dopomógł znacznie naszemu krajowi do odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej. Naród chiński dziękuje gorąco Generalissimusowi Stalinowi i rządowi radzieckiemu za tę wielką przyjaźń.

I jakkolwiek by się wściekali agresorzy imperialistyczni, wielka przyjaźń narodu chińskiego i narodu radzieckiego wzmacnia się z każdym dniem. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że braterska przyjaźń narodów, stanowiących jedną trzecią część ludzkości — wielkich narodów Chin i Związku Radzieckiego, których celem jest pokój i postęp, otwiera najwspanialsze perspektywy całemu światu, któremu zagrażają plany wojenne imperialistów.

Niech żyje przewodniczący Mao Tse-tung! Niech żyje Generalissimus Stalin! Niech żyje wielka przyjaźń Chin i Związku Radzieckiego!

Triumf nierozerwalnej przyjaźni radziecko-chińskiej

(d) MOSKWA (PAP). — W związku z pierwszą rocznicą radziecko - chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej dziennik „Prawda" opublikował artykuł pt. „Triumf nierozerwalnej przyjaźni radziecko - chińskiej", w którym czytamy m. in.:

Radziecko - chiński układ o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej rozpoczął nową epokę w rozwoju przyjaznych stosunków wzajemnych między wielkimi narodami Chin i Związku Radzieckiego. Zapoczątkował on nowy etap w rozwoju stosunków międzynarodowych, albowiem układ radziecko - chiński przekształcił przyjaźń między narodami ZSRR i Chin w tak wielką i potężną siłę w dziele umocnienia pokoju na całym świecie, jakiej nie znają i nie znały dzieje ludzkości.

„Prawda" podkreśla, że o przyjaźni wielkich narodów zadecydował cały bieg rozwoju historycznego. Zwycięstwo Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej zadało druzgocący cios całemu systemowi imperialistycznemu, wskrzesiło do nowego życia naród chiński i otworzyło przed nim drogę do walki o wyzwolenie spod wielowiekowego, podwójnego ucisku imperialistów i feodałów.

Naród radziecki niezmienną i głęboką sympatia darzył wyzwoleńczą walkę narodu chińskiego. Już w r. 1925 wódz narodu radzieckiego Stalin powiedział: „Prawda i sprawiedliwość są całkowicie po stronie rewolucji chińskiej. Dlatego też sympatyzujemy i będziemy sympatyzowali z rewolucją chińską w jej walce o wyzwolenie narodu chińskiego spod jarzma imperialistów i o zjednoczenie Chin w jedno państwo".

Rok, który upłynął od chwili podpisania radziecko - chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej — pisze dalej „Prawda" — ujawnił jego olbrzymią siłę żywotną jako podstawę rozkwitu i stałego rozwoju ścisłej przyjaźni między Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową.

Omawiając agresywną politykę USA na Dalekim Wschodzie i odradzanie militaryzmu japońskiego, „Prawda" pisze:

Obecna polityka zagraniczna kół rządzących USA — pisze „Prawda" — dowodzi jasno, że imperializm amerykański stawia na dalsze rozszerzenie agresji na Dalekim Wschodzie, przede wszystkim przeciwko narodowi chińskiemu. Walka narodów ZSRR i Chin w obronie pokoju udaremnia plany imperialistycznych agresorów. Front pokoju krzepnie i rozszerza się. Wśród miłujących pokój narodów coraz bardziej wzrasta nienawiść do amerykańskich podżegaczy wojennych. Walka, jaka rozegrała się w Komisji Politycznej ONZ wokół haniebnej rezolucji zgłoszonej przez interwentów amerykańskich, dowiodła, że sympatie wszystkich miłujących pokój narodów, zwłaszcza zaś narodów Azji, są po stronie Chińskiej Republiki Ludowej.

Końcowa część artykułu „Prawdy" poświęcona jest rozkwitowi współpracy gospodarczej i kulturalnej między narodami ZSRR i Chin.

Rok istnienia układu radziecko-chińskiego — pisze w zakończeniu „Prawda" — wykazał jego ogromne znaczenie dla rozwoju i pogłębienia przyjaźni i współpracy między narodami Chin i ZSRR, dla sprawy pokoju i bezpieczeństwa wszystkich narodów świata.

Wspaniałe sukcesy gospodarcze Chińskiej Republiki Ludowej

PEKIN (PAP). Dzięki technicznej i fachowej pomocy Związku Radzieckiego, przemysł Chińskiej Republiki Ludowej wstąpił na drogę szybkiego rozwoju.

Według danych opublikowanych przez prasę chińską produkcja w 1950 r. najważniejszych gałęzi przemysłu przedstawiała się następująco: produkcja surówki w porównaniu z 1949 wyniosła — 420,3 proc., stali wytopionej w piecach martenowskich — 458 proc., stali z pieców elektrycznych — 483,2 proc., sprzętu technicznego dla przemysłu budowy maszyn — 238,1 proc., motorów — 524,8 proc., przewodów elektrycznych — 658,9 proc., papieru — 220,5 proc., oraz przędzy — 250,4 proc.

Minister A. Wyszyński przyjął ambasadora Burmy

(d) MOSKWA (PAP). — W dniu 13 bm. minister spraw zagranicznych ZSRR Andrzej Wyszyński przyjął ambasadora Burmy w ZSRR — G. M. Ona przed wręczeniem przez ambasadora listów uwierzytelniających przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Sesja naukowa Instytutu Marksa-Engelsa-Lenina w Moskwie

(f) MOSKWA (PAP). W Moskwie rozpoczęła się sesja naukowa Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina przy KC WKP(b), poświęcona wielkiemu wydarzeniu w życiu ideologicznym Związku Radzieckiego — ukazaniu się IV wydania dzieł Lenina.

Referat pt. „Skarbnica wielkiej idei leninizmu", poświęcony IV wydaniu dzieł Lenina, wygłosił dyr. Instytutu — P. Pospiełow.

Dyr. Centralnego Muzeum Lenina — A. Kosulnikow wygłosił referat pt. „Wielka przyjaźń i współpraca Lenina i Stalina w świetle dokumentów IV wydania".

Potężna kontrofensywa koreańskiej armii ludowej

Wojska ludowe posunęły się naprzód w ciągu 48 godzin o 20–30 km W ciągu dwóch dni agresorzy stracili 5.300 oficerów i żołnierzy

(f) PEKIN (PAP). Ogłoszony 14 lutego w Phenjanie komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej donosi:

Oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi odparły na całym froncie ofensywę nieprzyjaciela i przeszły do kontrofensywy. W rejonie Henson wojska nieprzyjacielskie zostały okrążone.

Według danych, które napłynęły do dnia 14 lutego nieprzyjaciel stracił w ciągu 48 godzin 1.300 ludzi w zabitych i rannych. Wojska ludowe wzięły do niewoli ponad 4 tys. nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów.

Wojska ludowe zdobyły 47 dział różnego kalibru, 8 czołgów, 274 samochody oraz znaczną ilość karabinów maszynowych i innego sprzętu wojennego.

Na froncie seulskim w rejonie południowego brzegu rzeki Hangan oddziały armii ludowej zadały nieprzyjacielowi znaczne straty w ludziach oraz zniszczyły 9 czołgów. Artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła 8 samolotów nieprzyjacielskich.

(f) PEKIN (PAP). Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego, że oddziały wojsk ludowych i ochotników chińskich rozpoczęły w dniu 11 lutego br. potężną kontrofensywę przeciwko amerykańskim wojskom napastniczym i wojskom lisynmanowskim na południe od rzeki Hangan. Wojska ludowe w przeciągu 24 godzin posunęły się naprzód o 20 do 30 km.

Cały front nieprzyjacielski stoi w obliczu załamania.

Trzy pułki VIII dywizji wojsk lisynmanowskich zostały doszczętnie rozbite w rejonie na zachód od Henson na środkowym odcinku frontu. II i VII amerykańskie dywizje piechoty oraz V dywizja lisynmanowska poniosły znaczne straty. Oddziały koreańskich wojsk ludowych i ochotników chińskich posuwają się w dalszym ciągu w kierunku południowym.

Korespondent Agencji Nowych Chin przypomina, że w dniu 25 stycznia wojska Mac Arthura w sile ponad 200 tys. żołnierzy i oficerów rozpoczęły gwałtowną ofensywę wzdłuż linii biegnącej od Henson na środkowym odcinku frontu do Inczonu na wybrzeżu zachodnim. W ofensywie tej wzięły udział prócz dywizji amerykańskich i lisynmanowskich także jednostki brytyjskie i tureckie. Po osiemnastu dniach zaciekłych walk, w toku których nieprzyjaciel poniósł dotkliwe straty, koreańskie wojska ludowe i ochotnicy chińscy przeszli do kontrofensywy.

Śmierć dowódcy oddziałów holenderskich w Korei

(d) HAGA (PAP). — Rząd holenderski podał do wiadomości, że dowódca oddziałów holenderskich w Korei ppłk Den Oouden został zabity.

Budowa bloku młodzieżowego na Muranowie

10 lutego rozpoczęto prace na pierwszym bloku młodzieżowym na Muranowie. jest to blok nr 121. Młodzież w pracy stosuje wyłącznie metody zespołowe. Pracują tam 2 brygady murarskie Makosy i Włodarczyka oraz brygada betoniarska Ziarno i ciesielska Piotrowskiego. Na zdjęciu: brygadzista Antoni Włodarczyk, który osiąga 250 proc. normy. Foto Film Polski

Robotnicy łódzcy studiują życiorys Józefa Stalina

(f) Robotnicy łódzcy zorganizowali 30 kół dyskusyjnych, na których zapoznają się z życiem i działalnością Wodza międzynarodowego proletariatu — Józefa Stalina. Uczestnicy kół, w czasie studiów nad życiorysem Józefa Stalina zapoznają się również z podstawowymi zasadami marksizmu - leninizmu.

W zakładach mechanicznych im Strzelczyka na wykłady poświęcone życiu Stalina, które prowadzą studenci Uniwersytetu Łódzkiego, uczęszcza ponad 100 robotników.

Do przodujących należy koło dyskusyjne przy ekspozyturze towarowej PKP Łódź Kaliska.

13 kwietnia rozpocznie się Festiwal muzyki polskiej

(d) W celu pogłębienia w społeczeństwie znajomości muzyki polskiej, pobudzenia dalszej twórczości muzycznej oraz powiązania jej z potrzebami kulturalnymi mas pracujących — urządzony będzie w roku bieżącym Festiwal muzyki polskiej.

Festiwal organizowany jest przez Min. Kultury i Sztuki oraz przedsiębiorstwa jemu podległe, przy współudziale Zw. Kompozytorów Polskich, Polskiego Radia oraz Zjednocz. Polskich Zw. Śpiewaczych i Muzycznych.

Festiwal będzie wielkim przeglądem współczesnej muzyki polskiej i najcelniejszych utworów dawnej muzyki polskiej.

Do zadań Festiwalu należy w szczególności: — zademonstrowanie dokonywującego się w twórczości polskich kompozytorów przełomu w kierunku realizmu socjalistycznego, — wydobycie realistycznej tradycji polskiej muzyki ze szczególnym uwypukleniem jej nurtu ludowego, — wzmożenie twórczości w dziedzinie muzyki wokalnej, a zwłaszcza polskiej pieśni masowej.

Festiwal będzie przebiegał w trzech etapach.

Pierwszy etap — otwarcie Festiwalu — rozpocznie się 13 kwietnia br. i trwać będzie do 1 maja br. włącznie. Program otwarcia przewiduje przede wszystkim cykl imprez centralnych w Warszawie — koncertów, przedstawień operowych, występów zespołów pieśni i tańca, zespołów śpiewaczych oraz recitali. Analogiczne cykle imprezowe będą się odbywały w tym czasie w innych miastach. Etap ten zostanie zakończony w dniu Święta 1 Maja masowymi imprezami muzycznymi w wykonaniu połączonych chórów i orkiestr.

Drugi etap Festiwalu będzie trwał od maja do grudnia br. W tym etapie główne imprezy odbędą się w terenie. Państwowe Opery i Filharmonie, zespoły muzyczne Polskiego Radia, orkiestry symfoniczne i kameralne, zespoły i soliści Artosu, zespoły amatorskie Związków Zawodowych, Zw Samopomocy Chłopskiej, Zjednoczenia Związków Śpiewaczych i Muzycznych. Ligi Kobiet, zespoły młodzieżowe i szkolne itp. — będą występowały na terenie całego kraju z programami, specjalnie przygotowanymi na Festiwal.

Trzeci etap — finały Festiwalu — odbędzie się w Warszawie od 10 do 20 grudnia br. W imprezach finałowych wezmą udział najlepsze zespoły zawodowe i amatorskie, wyróżnione przez jury w poprzednich etapach Festiwalu.

Załoga zakładów w Mościcach postanawia wykonać plan roczny 42 dni przed terminem

Załoga Zakładów w Mościcach na naradach produkcyjnych zorganizowanych przez robotników poszczególnych działów opracowała plan przyśpieszający wykonanie rocznego planu produkcji o 42 dni. W czasie narad porównywano cyfry planu z osiągnięciami produkcyjnymi w styczniu br., uzyskanymi w wyniku realizacji współzawodnictwa socjalistycznego. Biorąc pod uwagę dalszy rozwój tego współzawodnictwa, przynoszący m. in. przyśpieszenie remontów oraz inwestycji — załoga opracowała plan przewidujący wykonanie rocznej produkcji na 42 dni przed terminem — w dniu 19 listopada, tj. w dniu rozpoczęcia ofensywy Armii Radzieckiej pod Stalingradem.

W toku dyskusji podkreślano, że ambicja robotników jest, by zakłady stały się godne imienia Feliksa Dzierżyńskiego.

Równocześnie załoga zakładów w Mościcach wezwała wszystkie pokrewne zakłady do przeanalizowania możliwości przedterminowego wykonania rocznych planów i do podejmowania podobnych zobowiązań.

2 tysiące nowych traktorzystów wyszkolą POM-y

(f) Jednocześnie z intesywnymi pracami nad przygotowaniem maszyn i narzędzi rolniczych, potrzebnych do wiosennej kampanii siewnej, załogi Państwowych Ośrodków Maszynowych prowadzą wytężoną prace szkoleniową, mającą na celu podniesienie poziomu ideologicznego i fachowego pracowników.

W szkoleniu ideologicznym bierze udział ok. 6.750 osób spośród załóg wszystkich 150 POM-ów, a w szkoleniu zawodowym ok 4.5 tys. osób.

Szkolenie zakończone zostanie w pierwszych dniach marca, tzn. bezpośrednio przed przystąpieniem do pierwszych prac wiosennych. Jak się przewiduje, w wyniku szkolenia zawodowego kadra traktorzystów powiększy się w POM-ach o 2 tys. osób, co w dużym stopniu wpłynie na pełniejsze niż dotychczas wykorzystanie maszyn, a tym samym przyczyni się do zwiększenia pomocy maszynowej POM dla spółdzielni produkcyjnych i mało i średniorolnych chłopów.

DZIŚ W NUMERZE

CHO CZON-SUK, minister Kultury i Propagandy Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej: **Krew, za którą zapłaci najeźdźca amerykański.**

KAROL MAŁCUŻYŃSKI: Wielka bitwa klasowa.

MARIAN PODKOWIŃSKI: Przywódcy berlińskiej SPD w rydwanie imperializmu.

JASZCZ: Wojciech Bogusławski i „Henryk VI". (Teatr).

Fakty i wnioski

Rachunek bez gospodarza

W miejscowości Santa Margherita na wybrzeżu liguryjskim we Włoszech zakończyła się właśnie trzydniowa konferencja premierów i ministrów spraw zagranicznych Francji i Włoch. Santa Margherita położona jest nad Morzem Śródziemnym ale, jak to stwierdził sam premier włoski de Gasperi, konferencja jest „częścią składową paktu atlantyckiego". O czymże mogą rozprawiać przedstawiciele państw atlantyckich, jak nie o dalszych przygotowaniach wojennych? Mówi o tym otwarcie prasa i radio zachodnie. Korespondent radia brytyjskiego donosi, że „głównym zagadnieniem będzie wzmocnienie obronności zachodu", co w tłumaczeniu z amerykańskiej angielszczyzny BBC, oznacza oczywiście dalszy wzrost zbrojeń. Istotnie. Tematem obrad była między innymi sprawa wykorzystania w przemyśle zbrojeniowym Włoch rudy z Algeru a w przemyśle zbrojeniowym Francji — robotników włoskich.

Gdzie mowa o zbrojeniach — tam nie można pominąć sprawy Trizonii. I chociaż na konferencji nie było przedstawiciela Niemiec zach. kwestia ta była głównym tematem obrad. Jeszcze przed rozpoczęciem konferencji, korespondent radia londyńskiego stwierdzał, że chodzi tu „o omówienie wspólnego stanowiska w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich". I komunikat wydany po zakończeniu konferencji mówi, jakie jest to stanowisko: premierzy i ministrowie spraw zagranicznych Francji i Włoch poparli całkowicie włączenie Niemiec zachodnich do „społeczności europejskiej", czyli innymi słowy do agresywnego systemu atlantyckiego.

Jeszcze wyraźniej sformułował to francuski Wysoki Komisarz w Niemczech, Francois-Poncet, ten sam, który zaatakował niedawno nasze granice zachodnie. Oświadczył on, mianowicie, że „sojusz między Paryżem, Rzymem i Bonn stanowiłby solidny bastion Europy". Prawdopodobnie dla zacieśnienia tej przyjaźni przybywają do Paryża generałowie hitlerowscy Heusinger i Speidel, z których ten ostatni był adiutantem kata Paryża w czasie okupacji — generała Stuelpnagla. Na miejsce dawnej faszystowskiej „osi" powstaje, jak stwierdza francuski dziennik półoficjalny „Monde" trójkąt polityczny Paryż — Bonn — Rzym zaprzedany duszą i ciałem krwawemu imperializmowi amerykańskiemu.

Lecz rachunek „geometrów" z Paryża i Rzymu zrobiony został bez gospodarza. „Osiom" i „trójkątom" giermków Wall Street przeciwstawia się potężny blok milionowych mas narodów Francji, Włoch i innych krajów Europy zachodniej. Potężna fala manifestacji i strajków robotników włoskich i francuskich, liczne wystąpienia osobistości z najróżniejszych ugrupowań politycznych w obronie pokoju i przeciw szaleńczym planom imperializmu, wskazują, że planom awantur przeciwstawia się co dzień silniejsza, potężna zapora narodów pragnących pokoju.

B. K.

Zbrojenia i pakt śródziemnomorski tematem konferencji Pleven — de Gasperi

(f) PARYŻ (PAP). — W Santa Margherita we Włoszech odbyła się konferencja premiera Plevena i premiera de Gasperi'ego. Narady odbywały się przy drzwiach zamkniętych. Brali w nich także udział ministrowie spraw zagranicznych Francji i Włoch.

Z komentarzy prasowych wynika, że Pleven złożył premierowi Włoch de Gasperi'emu sprawozdanie ze swych rozmów z prezydentem Trumanem. Konferencja premierów Włoch i Francji urządzona została na życzenie Waszyngtonu. Celem jej — pisze „Ce Soir" — jest wzmocnienie przygotowań wojennych w ramach paktu atlantyckiego. Omawiano równocześnie sprawę zawarcia paktu śródziemnomorskiego, w skład którego weszłyby również Grecja, Jugosławia, Turcja, Izrael.

„Humanite" stwierdza, że na konferencji premierów rozpatrywano również sprawę przyśpieszenia remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Nowy ambasador RP w Rumunii złożył listy uwierzytelniające

(d) BUKARESZT (PAP). — We wtorek nowy ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Rumuńskiej Republice Ludowej Wojciech Wrzosek złożył listy uwierzytelniające wiceprzewodniczącemu Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej prof. Petre Constantinescu-Jasi. Przy złożeniu listów obecni byli członkowie Biura Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, wicepremier i minister spraw zagranicznych Anna Pauker, szef protokółu dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz szef kancelarii cywilnej Prezydium. Ambasadorowi Wrzoskowi towarzyszyli członkowie ambasady RP w Bukareszcie.

Protest rządu albańskiego do ONZ przeciwko prowokacjom granicznym monarcho-faszystów greckich

(f) TIRANA (PAP). — Wiceminister spraw zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej — Prifti wystosował pismo do sekretarza generalnego ONZ, w którym zawiadamia o nowych wypadkach bezprawnego pogwałcenia granic powietrznych i całości terytorialnej Albańskiej Republiki Ludowej przez siły zbrojne rządu greckiego.

Pismo stwierdza, że w okresie od 1 do 28 stycznia 1951 r. samoloty greckie 15-krotnie pogwałciły albańską granicę powietrzną.

Wiceminister Prifti w imieniu rządu albańskiego składa jak najbardziej kategoryczny protest przeciwko prowokacyjnej i agresywnej polityce greckiego rządu monarcho-faszystowskiego i prosi o zapoznanie z treścią pisma wszystkich członków ONZ.

Wielkie demonstracje ludu Chin przeciw remilitaryzacji Japonii

(f) PEKIN (PAP). — W Chinach odbywają się wielkie demonstracje protestacyjne przeciwko remilitaryzacji Japonii. W Nankinie przeszło 67 tysięcy kolejarzy, marynarzy i przedstawicieli inteligencji wzięło udział w demonstracji protestacyjnej przeciwko wskrzeszaniu przez imperialistów amerykańskich militaryzmu japońskiego. W Kantonie w demonstracji protestacyjnej przeciwko remilitaryzacji Japonii wzięło udział około 100 tysięcy robotników.

Potężny rozwój współzawodnictwa o lepsze wykorzystanie urządzeń technicznych w ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). — Masowy ruch robotniczy we współzawodnictwie o coraz to lepsze wykorzystanie nowoczesnych urządzeń technicznych, zatacza ostatnio w Związku Radzieckim coraz szersze kręgi.

Uczestnicy współzawodnictwa stawiają przed sobą jako główne zadanie, by doświadczenia pracy najlepszych mechanizatorów, czołowych stachanowców — stały się własnością wszystkich robotników. W Donbasie kierowcy kombajnów węglowych dążą do tego, by normy produkcyjne czołowych robotników, którzy osiągnęli w 1950 r. miesięczną produkcję w wysokości 15,5 tys. ton węgla — zostały przekroczone przez wszystkich kierowców kombajnów. Robotnicy zatrudnieni przy wiercieniach szybów naftowych w Baku postanowili zwiększyć średnio o 15—20 proc. szybkość procesu wiercenia.

Setki tysięcy robotników radzieckich podejmują socjalistyczne zobowiązania pielęgnowania swych obrabiarek, warsztatów, mechanizmów i agregatów. Zobowiązują się oni do stałego utrzymywania obsługiwanych przez siebie maszyn i aparatów we wzorowym stanie, co również przyczyni się do lepszego wykorzystania urządzeń technicznych.

Protesty w USA przeciwko prześladowaniu prof. Dubois

(f) NOWY JORK (PAP). — Pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej przez władze USA prof. Dubois oraz innych kierowników amerykańskiego „Ośrodka Informacyjnego Bojowników o Pokój" wywołały liczne protesty na terenie całego kraju.

Oburzającą decyzję władz amerykańskich potępili m. in. rektor uniwersytetu w Nashville (stan Tennessee) — Charles Johnson, redaktor ukazującego się w Oklahoma murzyńskiego pisma „Black Dispatch" — Dan gee, b. członek Kongresu Marcantonio oraz 400 członków związku zawodowego pracowników przemysłu skórzanego w Nowym Jorku.

Ostre protesty przeciwko prześladowaniu bojowników o pokój wyraziło również 1.500 uczestników wiecu pokojowego w Filadelfii, m. in. Paul Robeson, oraz uczestnicy dwóch wieców pokojowych w Nowym Jorku.

W wyniku wzmożonej pracy polityczno-masowej rozwija się akcja skupu zboża

W walce o wykonanie planu skupu zboża przez każdą gromadę i o przełamanie oporu kułactwa wzmaga się aktywność małorolnych i średniorolnych chłopów

W ciągu tygodnia od 5 do 12 bm. globalna ilość dostawionego zboża w całym kraju wzrosła przeszło 3-krotnie, ponad 40 powiatów wykonało już plan skupu zboża. Ze wszystkich województw napływają meldunki o wzrastającej aktywności małorolnych i średniorolnych chłopów, przełamujących opór kułactwa w walce o wykonanie planów skupu.

Powiat augustowski pierwszy wykonał plan w Białostockiem

BIAŁYSTOK (Kor. wł.) 12 bm. jako pierwszy powiat w województwie wykonał plan dostawy zboża powiat augustowski. Dostawy trwają jednak w dalszym ciągu, ponieważ nie wszystkie gminy, gromady i poszczególni gospodarze wykonali swój plan.

Coraz więcej gromad w woj. białostockim organizuje „dni zbożowe". W ostatnich dniach zanotowano kilkadziesiąt zbiorowych zwózek tak zwanych „dni zbożowych".

Na punkcie skupu w Zabłudowiu umieszczona jest tablica z nazwiskami opieszałych. Wśród nich są bracia Obukowicze, Godlewski i Maksimowicz. Jeden z opieszałych Dudziński po umieszczeniu jego nazwiska na tablicy postarał się jak najszybciej odprzedać zboże Państwu.

Tam, gdzie organizacje partyjne i społeczne niedostatecznie przygotowały się do akcji, niekiedy do samego aparatu skupu udało się przedostać kułactwu. Tak np. w gromadzie Widowo, gminy Bielsk zebranie gromadzkie wykluczyło z akcji trójkę kułacką, a na jej miejsce wybrało aktywistów z biedoty wiejskiej. Nowa trójka rozpoczęła działalność, wykrywając u kułaków nadwyżki zbożowe. Kułak Filip Firsowicz, zwlekający z dostawą, ukrył 6.800 kg żyta i 1.800 kg pszenicy. a kułak Turowski — 15 ton zboża. Zdemaskowani kułacy zobowiązali się dostarczyć nadwyżki na punkt skupu.

W gminie Krynki, powiatu sokolskiego, gdzie plan wykonano w 120 proc., w akcji skupu zboża brali aktywny udział ZMP-owcy. Po wykonaniu planu młodzież chłopska urządziła zabawę ludową. Dużo było kpin z kułaków, którzy zwlekali do ostatniej chwili z odprzedażą, ale kiedy zobaczyli, że zbiorowo jedzie na punkt zsypu 100 przeszło wozów przerazili się i czym prędzej załadowali zboże, pośpieszywszy na punkt skupu.

Z dużym oburzeniem chłopi gromady Korycin, gminy Baciczki przyjęli wiadomość o ociąganiu się z odprzedażą zboża państwu przez księdza Abramowicza, właściciela 23 ha w tej wsi. Taka postawa księdza uniemożliwia gromadzie wykonanie planu. Dodać należy że ks. Abramowicz mieszka w Białymstoku.

W. U.

Organizacje partyjne i aktyw społeczny demaskują wrogów, którzy usiłują przeszkadzać akcji

POZNAŃ. (Kor. wł.) W pow. Szamotuły, gromadzie Chlewicko gm. Kaźniew na zebraniu gromadzkim biedota wykazała, że kułak Krawczyk, który nie zdał zboża Państwu wywiózł je ze wsi. Kułak ten wykręcał się dotychczas, że zboża nie ma. W gr. Ceradz Dolny, gm. Grzebienisko, ZMP-owcy wymalowali na ścianie domu kułaka Wiciaka, który ukrył wymłócone zboże pod słomą, słowa: „Tu mieszka wróg, który ukrywa zboże". Kułak ścianę zamalował i czym prędzej zobowiązał się oddać zboże.

W miarę rozwoju akcji skupu zboża aktyw partyjny i gromadzki demaskuje ludzi, którzy trafili do trójek gromadzkich wskutek niedostatecznej czujności miejscowych organizacji partyjnych. W gromadzie Oporowo gm. Ostroróg został usunięty z trójki gromadzkiej właściciel 17 ha, Król, który zalegał z wykonaniem planu sprzedaży.

W gminie Pniewy gromada Zamorze usunięty został ze stanowiska swego i z partii sekretarz organizacji partyjnej Wiktor Werner, właściciel 22 ha, 14 krów i 6 koni. Zalegał on z wykonaniem planu sprzedaży.

W pow. Turek plan roczny wykonało 28 gromad. Chłopi 4 gromad: Bądków, Turkowice, Rudniki i Przywidz dostarczyli zbiorowo w dniu dzisiejszym do punktu skupu zboże. W pow. Czarnków plan roczny wykonało 8 gromad. Gromada Ciszkowo 13 bm. dostarczyła zbiorowo zboże do punktu skupu.

C. K.

Przewodniczący PRN, który faworyzował kułaków usunięty ze stanowiska

WROCŁAW (Kor. wł.) — Z terenu całego województwa wrocławskiego napływają meldunki o coraz większej ilości zbiorowych odstaw zboża. W gromadach Pogwizdów i Paszowice powiatu jaworskiego 68 rolników wzięło udział w „dniu zbożowym". Gromady Bolków Szymanów, Pomocne odstawiły około 20 ton zboża towarowego. W powiecie Złotoryja chłopi w kilkunastu gromadach zorganizowali zbiorową odstawę zboża.

Gromady Seldzice i Czechowo w powiecie trzebnickim 13 lutego zakończyły swój roczny plan.

W powiecie Oleśnica 23 gromady wykonały plan z nadwyżką, w powiecie Jawor 9 gromad. Gmina Rudna Wielka w powiecie Góra Śląska i Stronie Śląskie w powiecie bystrzyckim przekroczyły w dniu wczorajszym swoje zobowiązania.

Egzekutywa Komitetu Powiatowego PZPR Ząbkowice Śląskie analizując sytuację na odcinku skupu zboża ostro skrytykowała działalność przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej Bąk - Dzielżyńskiego.

W akcji skupu stosował on zamiast pracy politycznej takie metody jak administracyjny nacisk na biedotę i faworyzował kułaków. Przewodniczący Bąk traktował wieś jednolicie, nie dostrzegając toczącej się w niej walki klasowej. Przewodniczący Bąk obsadzał kułakami gminne rady narodowe. Plan skupu zboża robiony przez tych klasowo wrogich ludzi, niesłusznie obciążał biedotę wiejską, natomiast kułacy mieli plany zaniżone. Egzekutywa KP Ząbkowice Śląskie postanowiła usunąć Bąka - Dzielżyńskiego z egzekutywy Komitetu Powiatowego. Prezydium Woj. Rady Narodowej natychmiast zawiesiło go w czynnościach.

(Kas.)

Rzeszowskie nie zadowala się wykonaniem planu

RZESZÓW (Kor. wł.) — Po wykonaniu przez województwo rzeszowskie rocznego planu skupu, zboża akcja skupu trwa nadal.

W gromadzie Białobrzegi (pow. Łańcut), na zebraniu gromadzkim postanowiono dokonać przymusowego omłotu u bogacza Antoniego Uchmana, gdyż nie chciał on sprzedać nadwyżki w postaci 1.730 kg pszenicy pierwszego gatunku.

W Polestraszycach (pow. Przemyśl) Paweł Żygała, po kumotersku wpłynął na gromadzką trójkę, która wyznaczyła mu do sprzedaży niewiele zboża. Zdemaskowany jednak i postawiony pod pręgierz opinii przez biedotę wiejską, Żygała zadeklarował, iż odstawił jeszcze dodatkowo nadwyżkę.

C. Bł.

Zobowiązania ZMP-owców

ŁÓDŹ (Kor. wł.) — Pod hasłem „planowa sprzedaż zboża to nasz wkład w umocnienie pokoju" widniejącym na transparentach odwiźli manifestacyjnie swe nadwyżki zbożowe na punkt skupu chłopi z gromady Strobień powiat Wieluń. Należy zaznaczyć, że jest to jedna z biedniejszych gromad w gminie Konopnica. Wykonała ona swój plan w 110 proc.

W 112 proc. wykonała swój plan gromada Celików gmina Głuchów pow. Skierniewice.

47 małorolnych chłopów z gromady Liszna zobowiązało się na zebraniu gromadzkim dostarczyć zboże ponad plan.

Małorolni i średniacy z gromady Gola, gmina Dzietrzkowice wykazali na zebraniu, że kułak Klemens Mączka ma ukryte zboże. Trójka gromadzka dowiodła kułakowi, że może on sprzedać państwu 30 q nadwyżki zbożowej. Opinia gromadzka zmusiła również do sprzedaży nadwyżek zboża przewodniczącego koła gromadzkiego ZSCh Domagałę z gromady Wielgie. Na zebraniu ostro napiętnowano postępowanie Domagały.

Poważny wkład w walkę o wykonanie planu skupu zboża mają organizacje ZMP-owskie. W gminie Kowieszyn ZMP wybrało sobie najsłabiej wykonującą plan gromadę, zobowiązując się do końca lutego przez akcję uświadamiającą doprowadzić do tego, żeby wszyscy chłopi z tej gromady wykonali swój obowiązek obywatelski.

St. M.

Dla uczczenia rocznicy wyzwolenia przez Armię Radziecką chłopi gminy Dragacz przekraczają plan

BYDGOSZCZ (kor. wł.). — W gminie Chodecz (powiat włocławski), gdzie już 8 lutego plan skupu wykonany był w 109 proc., chłopi zorganizowali 11 lutego zespołową ponadplanową odstawę 50 ton zboża. Jednocześnie małorolni demaskują sabotaż kułaków, ukrywających zboże. Tak np. Bolesław Woźniak w Kuźnicach ukrył 20 metrów żyta w chlewach.

W gminie Miłowice małorolni chłopi zmusili do odstawy nadwyżek zbożowych 38-hektarowego kułaka, Leonarda Pylichowskiego, Franciszka Danielaka (35 ha), Annę Motylewską, Stefana Wilandta i wielu innych.

W gromadach Grzywno, Zkąpe i Chrapice na terenie powiatu toruńskiego u niektórych kułaków gromady dokonały przymusowych omłotów.

W gminie Dragacz, powiatu świeckiego, chłopi dla uczczenia VI rocznicy wyzwolenia ich gromad przez Armię Radziecką zobowiązali się odstawić ponad plan około 40 ton zboża. Jako pierwsi na punkt skupu przywieźli ziarno: Bernard Pawłowski z Nowych Mrozów i Franciszek Fiecian z Michala.

S. B.

Z pobytu delegacji kobiet koreańskich w Warszawie

(f) W dniu 13 bm. bawiąca w Warszawie delegacja kobiet koreańskich na sesję ŚDFK w osobach ministra Kultury i Propagandy Koreańskiej Republiki Ludowej Cho Czon-suk i oficera armii koreańskiej Jun Kym-ok odwiedziła w ośrodku szkoleniowym w Karolinie zespół pieśni i tańca „Mazowsze".

Zespół zgotował delegatkom koreańskim entuzjastyczną owację.

Wieczorem tego dnia minister kultury i sztuki S. Dybowski wydał na cześć delegacji koreańskiej przyjęcie w sali hotelu Polonia.

Przyjęcie odbyło się w atmosferze wielkiej serdeczności.

Wybory związkowe mobilizują pracujących do wzmożenia walki o wzrost wydajności pracy

(f) Trwające w całym kraju we wszystkich zakładach pracy wybory mężów zaufania grup związkowych oraz delegatów socjalno - ubezpieczeniowych i społecznych inspektorów pracy — mobilizują pracujących do wzmożenia walki o podniesienie wydajności pracy, o zwiększenie oszczędności oraz obniżkę kosztów własnych produkcji.

W wielu zakładach pracy dokonano reorganizacji grup związkowych i powiązano je ściślej, aniżeli dotąd, z robotnikami pracującymi przy poszczególnych fazach produkcji. Wybory winny się zakończyć do dnia 25 bm., po czym rozpoczną się wybory do rad zakładowych lub rad miejscowych.

W woj. bydgoskim grupy związkowe wybrały już 3.658 mężów zaufania. Przy masowym udziale członków grup, na tle sprawozdań ustępujących mężów zaufania, w atmosferze krytyki i samokrytyki, żywo omawiano dotychczasową pracę związkową grup oraz wytyczano zadania nowowybranych mężów zaufania. W wielu fabrykach robotnicy domagali się zwiększenia opieki nad ruchem nowatorskim i racjonalizatorskim, żądali systematycznego odbywania narad wytwórczych, omawiali sprawy szkolenia politycznego i zawodowego.

Wśród wielu zobowiązań zgłaszanych na zebraniach wyborczych na szczególne podkreślenie zasługuje zobowiązanie załogi zakładów wapienniczych w Piechcinie. M. in. palacze kotłowni tych zakładów postanowili w ciągu bież. roku tak racjonalnie gospodarować węglem, aby przez grudzień opalać wszystkie kotły zakładów wyłącznie zaoszczędzonym w ciągu roku paliwem.

W woj. krakowskim wybory mężów zaufania zakończono już w 51 przedsiębiorstwach budowlanych.

Na zebraniach grup związkowych robotników rolnych żywo omawiane są plany wiosennej akcji siewnej,

Budowlani inicjują nowe formy pracy

(f) Troska o pełną realizację zadań, jakie przed budownictwem stawia Plan 6-letni, mobilizuje aktyw budowlany do szukania coraz to nowych, wyższych, lepszych form pracy oraz do stałego usprawniania procesów produkcji. Wyrazem tego jest zgłoszony przez czołowych murarzy Warszawy, Słupeckiego i Milczarka, projekt stworzenia tzw. nierozerwalnych brygad roboczych w poszczególnych specjalnościach budowlanych. Istota tych brygad ma polegać na przestrzeganiu stałości składu personalnego danej grupy roboczej i na zapewnieniu jej ciągłości pracy poprzez opracowanie odcinkowych harmonogramów robót dla każdego zespołu.

Centralne władze związku zawodowego pracowników budowlanych pracują obecnie nad jak najszybszym wprowadzeniem w życie tego cennego pomysłu naszych murarzy. Przewiduje się, iż w najbliższym czasie na budowach warszawskich rozpoczną już prace pierwsze brygady nierozerwalne. Pełna realizacja i upowszechnienie tych nowych form pracy stanowić będzie doniosły czynnik w wykonywaniu naszych zadań produkcyjnych.

Znacznie wzrasta wydajność tokarzy i frezerów stosujących szybkościowe skrawanie

Ruch szybkościowego skrawania metali najszybciej rozwinął się w Zakładach im. Stalina w Poznaniu, gdzie m. in. w wielu wydziałach metodę tę stosują już wszyscy robotnicy zatrudnieni przy obsłudze tzw. strugarek i wielonożówek oraz ponad 60 proc. obsługi tokarek i rewolwerówek. W wyniku tego wydajność pracy wielu tokarzy i frezerów wzrosła o ok. 20 proc.

O 25 proc. zwiększyli wydajność pracy ci tokarze z Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych, którzy skrawają metale metodą szybkościową. W Zakładach Przemysłowych Stowarzyszenia Mechaników obsługa 12 obrabiarek podniosła swą wydajność o przeszło 10 proc.

O świetnych osiągnięciach meldują robotnicy Wrocławskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych, gdzie w wyniku szybkościowego skrawania skrócono czas obróbki części przeciętnie o 40 minut. Obecnie tokarze tego zakładu skrawają średnio z szybkością 200 metrów na minutę, co przy typie stosowanych tam maszyn, jest poważnym osiągnięciem. Poprzednio przeciętna szybkość skrawania w tej fabryce wynosiła 100 metrów na minutę. M. in. młodzieżowi przodownicy pracy Borecki i Jasicki skrawając szybkościową metodą, wyrabiają po 180 proc. normy.

Rozwój współzawodnictwa o miano najwydajniej pracującego zespołu tkackiego

(f) Współzawodnictwo o miano najwydajniej pracującego zespołu tkackiego przyczynia się do znacznego podniesienia wydajności włókniarzy biorących w nim udział.

W Łodzi w ZPB im. Władysława Bytomskiej, 21 tkaczek obsługujących łącznie 259 krosien automatycznych, wykonało plan miesięczny w 110 proc. Do podniesienia wydajności pracy tego zespołu przyczyniło się przede wszystkim zmniejszenie postoju maszyn, dzięki troskliwej opiece roztoczonej przez majstra Stefana Stępnia. W tych samych zakładach zespół 22 tkaczek, kierowany przez majstra Michalaka, wykonał plan w 111 proc. Przodujące zespoły odbywają codzień krótkie narady techniczne, na których omawiane są trudności i wskazywane sposoby ich usunięcia.

Podobny wzrost wydajności pracy notują również czołowe zespoły nowej tkalni Zakładów im. J. Stalina i innych fabryk.

Od zespołowego zagospodarowania odłogów do spółdzielni produkcyjnej

(f) Grupa ok. 25 mało i średniorolnych chłopów gromady Budzów zagospodarowała wiosną ub. roku 35 ha odłogów. Na zakup nasion i nawozów udzielono chłopom odpowiednich kredytów.

Dzięki zastosowaniu uprawy maszynowej oraz wprowadzeniu, z inicjatywy Antoniego Marciniaka — miejscowego średniorolnego chłopa — zespołowej formy pracy, wzorowanej na formach pracy w spółdzielniach produkcyjnych, chłopi z Budzowa uzyskali wysoką wydajność z ha, wyższą o 3 — 5 q niż w swoich własnych gospodarstwach, obrabianych indywidualnie.

Ze sprzedaży uzyskanych plonów chłopi gromady Budzów uzyskali 22.857 zł, którymi podzielili się według ilości włożonej pracy.

Przekonani na własnym doświadczeniu o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną — chłopi gromady Budzów założyli po zeszłorocznych żniwach spółdzielnię produkcyjną, do której oprócz 25 biorących udział w zagospodarowywaniu odłogów, zapisało się początkowo 10, a następnie dalszych 40 chłopów z gromady.

Mechaniczna większość Zgromadzenia Ogólnego ONZ odrzuca rezolucje Związku Radzieckiego potępiające agresję USA przeciwko Chinom

(f) NOWY JORK (PAP). — Dnia 13 bm. odbyła się sesja plenarna Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Na porządku dziennym znajdowały się rezolucje Związku Radzieckiego w sprawie agresji amerykańskiej przeciwko Chinom — jak również w sprawie pogwałcenia przez Stany Zjednoczone chińskich granic powietrznych oraz bombardowania i ostrzeliwania terytorium chińskiego przez siły zbrojne Stanów Zjednoczonych.

Jak wiadomo 7 lutego większość Komisji Politycznej, działając na rozkaz Stanów Zjednoczonych głosowała przeciwko projektom rezolucji radzieckich.

Poza wyżej wymienionymi rezolucjami radzieckimi do porządku dziennego sesji plenarnej włączono również sprawę miejsca odbycia kolejnej, szóstej sesji Zgromadzenia Ogólnego, chociaż już 14 grudnia Zgromadzenie Ogólne postanowiło odbyć następną sesję w Europie.

Przedstawiciel ZSRR sprzeciwił się postawieniu na porządku dziennym problemu dotyczącego miejsca zwołania szóstej sesji. W sprawie tej odbyło się głosowanie. 47 delegatów głosowało za umieszczeniem na porządku dziennym problemu miejsca szóstej sesji Zgromadzenia Ogólnego, 5 przeciwko (ZSRR, Ukraina, Białoruś, Czechosłowacja i Polska), 3 delegacje (Liban, Jemen i Jugosławia) wstrzymały się od głosu.

Następnie rozpoczęła się dyskusja nad rezolucją Związku Radzieckiego odnośnie agresji amerykańskiej przeciwko Chinom.

Przedstawiciel radziecki Carapkin stwierdził, że USA nie mogły zaprzeczyć faktom przedstawionym w ONZ przez szefa delegacji ZSRR — Wyszyńskiego. Fakty te dowiodły, że agresja amerykańska przeciwko Chinom była starannie przygotowana i że realizacja jej była powierzona wyższym amerykańskim władzom wojskowym. Na Zgromadzeniu Ogólnym ciąży obowiązek położenia kresu agresji Stanów Zjednoczonych przeciwko Chinom, aby zapewnić bezpieczeństwo nie tylko Chinom, lecz i całej Azji. Sprawa pokoju na Dalekim Wschodzie — kontynuował Carapkin — zależy od tego, czy Zgromadzenie Ogólne podejmie tego rodzaju kroki, czy też będzie pomagało agresji amerykańskiej.

Po przemówieniu Carapkina przewodniczący Entezam zwrócił się do uczestników Zgromadzenia Ogólnego z zapytaniem, czy pragną rozpocząć dyskusję nad tą sprawą.

39 delegacji wypowiedziało się przeciwko, 5 delegacji (ZSRR Ukraina, Białoruś, Polska i Czechosłowacja) wypowiedziało się za rozpoczęciem dyskusji, zaś 11 delegacji (Afganistan, Burma, Egipt, Abisynia, Indie, Indonezja, Irak, Liban, Arabia Saudyjska, Jemen i Jugosławia) wstrzymały się od głosu.

Następnie Entezam poddał pod głosowanie pierwszą rezolucję radziecką odnośnie agresji amerykańskiej przeciwko Chinom. Rezolucja ta została odrzucona zwykłą mechaniczną większością głosów. 5 delegacji głosowało za rezolucją, 48 — przeciwko i 3 (Burma, Indonezja, Jugosławia) wstrzymały się od głosu.

Przedstawiciel Polski — Szymanowski, wyjaśniając motywy głosowania za rezolucją radziecką, oświadczył m. in.: Polska popiera obie rezolucje radzieckie, ponieważ istnieją niezaprzeczalne fakty agresji Stanów Zjednoczonych przeciwko Chinom. Oświadczając, że kwestia, znajdująca się na porządku dziennym sesji plenarnej Zgromadzenia Ogólnego, jest zbyt poważna, aby można było po miesiącach manewrowania zbyć ją niczym, delegat polski stwierdził, że głosować będzie za obu rezolucjami radzieckimi.

Przedstawiciel amerykański Gross, ignorując fakty przedstawione przez delegację radziecką i inne delegacje, stwierdził, że oskarżenia przeciwko Stanom Zjednoczonym są rzekomo „bezpodstawne".

Z kolei zabrał głos przedstawiciel Indii, który oświadczył, że delegacja hinduska wraz z 11 innymi delegacjami zgłosiła niedawno propozycję zwołania konferencji zainteresowanych stron problemami dalekowschodnimi, w tej liczbie problemem Taiwanu.

Zdaniem Indii, sprawa Taiwanu winna być uregulowana na podstawie układu kairskiego i poczdamskiego. Niestety — powiedział delegat Indii — propozycja 12 krajów nie została zaaprobowana. Jednakże Indie wciąż jeszcze uważają, że rokowania są najlepszym sposobem pokojowego uregulowania tych spraw i że „wzajemne oskarżenia nie będą sprzyjały osiągnięciu tego celu". Dlatego delegacja Indii nie będzie głosowała za propozycją radziecką.

W dalszym ciągu obrad Entezam poddał pod głosowanie drugą rezolucję radziecką dotyczącą pogwałcenia przez Stany Zjednoczone granic powietrznych Chin i bombardowania przez lotnictwo amerykańskie terytorium chińskiego. 5 delegacji głosowało za rezolucją radziecką, 51 — przeciwko, 2 delegacje (Afganistan i Jugosławia) wstrzymały się od głosu.

Po odbyciu głosowania Zgromadzenie Ogólne rozpoczęło dyskusję nad zagadnieniem miejsca szóstej sesji Zgromadzenia Ogólnego i nad sprawozdaniem sekretarza generalnego i przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego w tej sprawie. Sprawozdanie zaleca, aby Zgromadzenie Ogólne zrewidowało swą uprzednią decyzję przeprowadzenia szóstej sesji w Europie i aby sesja ta odbyła się w Nowym Jorku. Sprawozdanie stwierdza, przy tym, że rząd francuski nie przyjął propozycji zorganizowania szóstej sesji w Paryżu.

Delegat radziecki Carapkin oświadczył, że delegacja radziecka sprzeciwia się rewizji postanowienia Zgromadzenia Ogólnego z 14 grudnia 1950 r. Rewidowanie tej decyzji — powiedział Carapkin — to jeszcze jeden manewr zmierzający do tego, aby stworzyć jak najbardziej sprzyjającą atmosferę dla delegacji Stanów Zjednoczonych w ONZ. Carapkin wskazał, że sprawa ta nie powinna się znajdować na porządku dziennym. W głosowaniu, czy należy włączyć ten punkt do porządku dziennego — 42 delegacje głosowały za; 5 — przeciwko włączeniu tej sprawy do porządku dziennego, a 6 — wstrzymało się od głosu.

Następnie przewodniczący podał pod głosowanie swoją propozycję, zgodnie z którą Zgromadzenie Ogólne ma się zebrać nie później niż 10 marca celem rozważenia sprawy miejsca następnej sesji Zgromadzenia Ogólnego. 39 delegacji głosowało za propozycją przewodniczącego, 5 — przeciwko, 11 — wstrzymało się od głosowania.

Na tym posiedzenie zamknięto.

W. N. Stoletow ministrem szkolnictwa wyższego ZSRR

(a) MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało W. N. Stoletowa ministrem szkolnictwa wyższego ZSRR.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwolniło S. W. Kaftanowa z funkcji ministra szkolnictwa wyższego ZSRR w związku z objęciem przez niego innej pracy.

Uzbecka SRR wykonała 5-letni plan uprawy bawełny

(f) MOSKWA (PAP). — W stolicy Uzbeckiej SRR — Taszkencie odbył się tradycyjny, doroczny zlot kołchoźników Uzbekistanu uprawiających bawełnę.

Przewodniczący Rady Ministrów Uzbeckiej SRR — Mawlijanow podkreślił, iż Republika pomyślnie wykonała plan 5-letni w dziedzinie rozwoju uprawy bawełny. Kołchozy Uzbeckiej SRR zebrały przeciętnie w roku ub. po 25—40 cetnarów bawełny z hektara. Przeciętny dochód każdego kołchozu uzbeckiego, uprawiającego bawełnę, wynosi 2,500.000 rubli rocznie.

Zakończenie III Zjazdu KP Triestu

(a) RZYM (PAP). W Trieście zakończył swe obrady III Zjazd Komunistycznej Partii Wolnego Obszaru Triestu. Obrady toczyły się pod hasłem międzynarodowej solidarności proletariackiej i walki o pokój przeciwko podżegaczom wojennym.

W dniu 13 lutego 1951 r. zmarła w Otwocku

Tow. Aino Lehene

długoletnia członkini Komunistycznej Partii Finlandii. Klasa robotnicza Finlandii traci w zmarłej ofiarną i oddaną bojowniczkę.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 15 bm. o godz. 16 na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Delegacje zbierają się przed bramą Cmentarza o godz. 15 min. 45.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII
ROBOTNICZEJ

Krew, za którą zapłaci najeźdźca amerykański

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

Cho Czon-suk
Minister Kultury i Propagandy
Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

Z każdym dniem sprawiedliwej wojny z agresorem amerykańskim o wolność i niezależność naszej ojczyzny, naród koreański coraz głębiej rozumie i odczuwa wzrastającą stale solidarność i braterską pomoc okazywaną nam przez narody całego świata.

W tej sprawiedliwej walce naród polski okazuje narodowi koreańskiemu braterską pomoc, okazuje nam gorące uczucia miłości i solidarności. Naród koreański rozumie te uczucia i na zawsze zachowa w pamięci wdzięczność dla narodu polskiego, narodu, który przeżył okropności najazdu hitlerowskiego i teraz przeżywa z nami — narodem koreańskim nasze ciężkie dni najazdu pobratymców hitlerowskich — agresorów „amerykańskich. Silni waszą przyjaźnią, przyjaźnią całego świata postępowego odpowiemy zdecydowanym zwycięstwem nad zbrodniarzami amerykańskimi.

Bledną nawet zbrodnie hitlerowców

Imperializm amerykański, dążąc do ujarzmienia ludu koreańskiego, do pozbawienia nas wolności i niepodległości, dopuszcza się niesłychanego w historii świata barbarzyństwa, przy którym bledną nawet zbrodnie popełnione przez hitleryzm. Na rozkaz Trumana i Mac Arthura, których nazwiska przejdą do historii hańby i upodlenia, żołdacy amerykańscy i ich sługusi z krajów zmarshallizowanych mordują ludność koreańską, podpalają miasta, grabią dobytek ludu koreańskiego. Pod skradzioną chorągwią ONZ, naruszając prawo międzynarodowe, zbrodniarze amerykańscy pozbawili życia dziesiątki tysięcy Koreańczyków.

W czasie okupacji Phenjanu żołdacy amerykańscy zamordowali kilkadziesiąt tysięcy Koreańczyków. W więzieniach Phenjanu zabili 4 tysiące ludzi a trupy wrzucili do 20 schronów, pięciu jam i dwóch studni. Na dziedzińcach więzien nych piętrzyły się zwłoki pomordowanych matek, żon i dzieci aresztowanych. Wśród zamordowanych jest wiele niemowląt. Wiele ze swych ofiar amerykańscy barbarzyńcy zastrzelili dopiero po dłuższych męczarniach, niemowlęta zaś wprost rozrywano za nóżki.

W trzech miejscach tam, gdzie były posterunki policji amerykańskiej i lisynmanowskiej, znaleziono przeszło 3 000 trupów. W zachodnich częściach Phenjanu, gdzie znajdował się sztab VIII armii amerykańskiej i we wschodnich częściach Phenjanu, w szpitalach i uniwersytetach wszystkie schrony i piwnice zapełnione były trupami. Ciężko było oddychać w Phenjanie — dusił trupi odór. Przepływająca przez miasto rzeka czerwona była od krwi ludu koreańskiego.

W ciągu 40 dni okupacji Phenjanu przez zbrodniarzy amerykańskich ludność miasta przeżyła okropności, których żadne pióro opisać nie potrafi.

W okolicach Phenjanu barbarzyńsko zamordowano 16.284 osoby. W pobliżu Seulu zamordowano 43.590 osób a w samym mieście 28.000 ludzi. Kilkanaście tysięcy osób, wygnanych przez żołdaków amerykańskich z domu, zmarło z głodu i zimna.

Według danych wroga w ciągu pierwszych trzech dni okupacji (od 27 września) Amerykanie aresztowali i zamordowali przeszło 10.000 osób. W schronach i piwnicach Seulu leżą setki trupów. Od 27 września do 15 października wróg bez przerwy wywoził na ciężarówkach trupy, które wrzucano do pobliskiej rzeki. Nad rzekę tę wywożono również żywych ludzi. Ofiary swe zbrodniarze amerykańscy wiązali w worki i żywcem wrzucali do lodowatej wody.

Opuszczając Seul barbarzyńscy amerykańscy zamordowali w więzieniu Sodemun — 12 tys. osób, w więzieniu Mapho — 4 tysiące, a w więzieniu wojskowym — 1000 osób. Liczba zamordowanych jest tak wielka, że nie wiadomo gdzie pochować ofiary zbrodni Trumana i Mac Arthura.

To już nie tylko mordercy — to bestie

Zwierzęcy bandytyzm zbrodniarzy amerykańskich wywołuje zażartą nienawiść narodu koreańskiego.

2 grudnia na ulicach miasta Nam-po wrogowie cofając się aresztowali 64 osoby. Część z nich pognali do schronu, gdzie rozstrzelali. Pozostałych zaś torturowano wyrywając ofiarom ręce i nogi.

W gminie Kom-san ujęli kobietę ciężarną nazwiskiem Kim In-e, domagając się, by opowiedziała gdzie jest jej mąż. Gdy odmówiła odcięli jej piersi, ręce i nogi. W tejże gminie żołdacy amerykańscy schwycili robotnika Son - Son - pil i jego sześcioosobową rodzinę. Po tygodniu nieludzkich tortur — wszystkich rozstrzelano.

W gminie Jon-ho, powiatu Men - San aresztowali Czan-Sin - ok, którą powiesili za nogi. Palące się papierosy kładli kobiecie w nozdrza, po czym spalili ją żywcem.

W gminie Jong - du, powiatu Czun - ha, 5 grudnia zbrodniarze amerykańscy aresztowali członkinię Zrzeszenia Kobiet Demokratycznych Kim - Ok - hi, na której oficerowie i żołnierze amerykańscy dokonali gwałtu, a następnie rozstrzelali.

W gminie Czun-nan powiatu Keczen aresztowali 33-letnią Li, którą zbili do krwi, rozebrali do naga i zagnali do obory, gdzie oblano ją wodą, zamrażając na śmierć.

Liczne są wypadki podpalania ludzi po oblaniu ich naftą, fakty wyrywania paznokci, odcinania nosów, piersi, rąk i nóg.

Dziś Amerykanie to już nie tylko mordercy, gwałciciele i podpalacze — to bestie. Zbrodniarze ci na ziemi koreańskiej gwałcą nic tylko kobiety, ale młodziutkie dziewczęta, dzieci a potem dla zatarcia śladów mordują swe ofiary. I tak np. w powiecie Kan-So gminy Honczon aresztowali kilkanaście młodych kobiet, które zgwałcili w nocy, a następnie rozstrzelali ofiary i kilka rodzin, składających się z kilkudziesięciu osób — świadków tego potwornego czynu.

Nie ma rodziny, w której nie byłoby ofiary

Agresorzy amerykańscy wysadzili w powietrze wszystkie nasze fabryki, uniwersytety i szkoły, by zniszczyć nasz przemysł i kulturę — osiągnięcia zdobyte krwią i potem narodu koreańskiego.

Zrabowali i spalili plony naszego rolnictwa. I tak np. w południowej prowincji Phenjanu spalili 1.800.000 worków ryżu i w ośmiu powiatach tejże prowincji wysadzili w powietrze 109 szkół, 30 szpitali, wszystkie zakłady przemysłowe. W jednym tylko powiecie Ke-czon spalili 530 budynków publicznych. W siedmiu powiatach południowej prowincji Phenjanu zrabowali 250.000 sztuk ciepłej odzieży i uciekając przed nacierającą armią ludową zrabowali u chłopów i pognali ze sobą kilkaset tysięcy świń i przeszło 100 tysięcy krów.

Wśród Koreańczyków nie ma ani jednej rodziny, która by nie poniosła ofiar w ludziach i dobytku.

Naród koreański ujrzał zwierzęce oblicze imperializmu amerykańskiego — oblicze barbarzyńców XX wieku. Nigdy nie zapomni wyrządzonej mu krzywdy i krwią pomści doznane cierpienia. Wszystkie te barbarzyństwa zbrodniarze amerykańscy próbują ukryć, ale fakty pozostają faktami. I bestie amerykańskie otrzymają sprawiedliwą ocenę narodów całego świata.

Nie uda im się ukryć faktu, że wśród ruin i zgliszcz naszych ulic krążą dzieci, które nawołują swoich rodziców, krążą zbolałe matki, które szukają swoich dzieci.

Amerykańscy barbarzyńcy, którzy zatracili wszelkie uczucia ludzkie, nazywają „interwentami" naród chiński, naród, który pomaga nam ofiarą życia swych najlepszych synów. Ale kto na świecie nie wie, że faktycznymi interwentami są amerykańscy ludożercy?!

Agresorzy amerykańscy chcą pozbawić naród koreański wolności i niepodległości, zapędzić przede wszystkim nas w niewolę, potem całą Azję zamienić w kolonię, by z kolei zapanować nad całym światem.

Imperializm amerykański dąży do zdruzgotania wszystkiego, co tchnie postępem. Klika trumanowska, wodzireje z Wall Street i ich generały marshalle i eisenhowery bali się nas — bali się sukcesów demokracji koreańskiej, sukcesów naszych robotników, chłopów i inteligencji, bali się demokracji, która promieniowała na całą Azję. I dlatego tak barbarzyńsko niszczą te siły postępu, które stały się źródłem mocy naszego narodu.

Agresorzy likwidowali wszystkie demokratyczne instytucje

Dzięki rozgromieniu przez Armię Radziecką imperialistów japońskich, lud Północnej Korei otrzymał wolność i wraz z ustanowieniem władzy ludowej, upaństwowieniem fabryk, przeprowadzeniem reformy rolnej wszedł na drogę postępu.

Po przekroczeniu 38 równoleżnika amerykańscy agresorzy likwidowali na terenach okupowanych wszystkie demokratyczne instytucje, a przede wszystkim komitety ludowe, mordowali przewodniczących i członków komitetów oraz ich rodziny. Mordowali ludzi, których wybrał lud jako swych reprezentantów — przedstawicieli całego narodu, robotników, chłopów i inteligencję pracującą.

Na terenach okupowanych Amerykanie przywrócili władzę obszarników i kapitalistów. Miejsce faktycznych przedstawicieli ludu zajęli obszarnicy, kapitaliści — wrogowie ludu koreańskiego, ci wszyscy, którzy zhańbili się w oczach narodu współpracą z Japończykami. Przy pomocy mercenarów, zdrajcy narodu, jak za czasów okupacji japońskiej znowu objęli władzę.

Agresorzy amerykańscy zorganizowali z reakcjonistów policję i grupy terrorystyczne, które pomagały okupantowi w mordowaniu i grabieży ludności.

Na wsi koreańskiej okupant amerykański przywrócił ustrój feudalny. Ziemię objęli w posiadanie obszarnicy, którzy uciekli przedtem z Korei. Ziemię zabrano przemocą zmuszając równocześnie chłopów, by zapłacili podatki za okres pięciu lat, tj. za okres istnienia władzy ludowej. Chłopi, którzy nie zgadzali się z tymi zarządzeniami, byli przy pomocy wojsk amerykańskich usuwani przemocą z ziemi, pozbawiani dobytku i przepędzani z gminy. Ci, którzy stawiali opór — byli mordowani w oczach całej wsi.

W miastach okupant amerykański oddał z powrotem fabryki byłym właścicielom.

W ciągu swego pięcioletniego istnienia władza demokratyczna otworzyła szeroko wrota do nauki. Wszystkie dzieci miały możliwość kształcenia się. I tak na przykład w roku 1949 liczba młodzieży w szkołach początkowych w porównaniu z rokiem 1944 wzrosła prawie dwudziestokrotnie.

Cały ten wysiłek został przez barbarzyńców amerykańskich zniweczony.

Naród koreański dobrze rozumie, że okupant amerykański niszczy zdobycze ludu tylko po to, by móc ojczyznę naszą zamienić w kolonię Stanów Zjednoczonych.

Walczymy z wrogiem w każdym miejscu

Naród koreański nie chce być niewolnikiem imperializmu amerykańskiego i nie chce być narodem kolonialnym. Dlatego też z bronią w ręku stanął w obronie zdobyczy osiągniętych w okresie władzy demokratycznej.

W okupowanych rejonach naród koreański broni władzy ludowej, miejskich, powiatowych, gminnych komitetów ludowych, zorganizowanych przez lud, broni władzy, która skupia wokół siebie lud koreański, prowadzi go i kieruje nim w zaciętej walce z wrogiem.

Związki zawodowe, związki młodzieżowe, Zrzeszenie Kobiet Demokratycznych i inne demokratyczne organizacje społeczne nie zaniechały swej pracy na terenach okupowanych, zmobilizowały naród wokół władzy ludowej. Słuszne kierownictwo władzy ludowej i zwarta jedność tych organizacji jeszcze bardziej wzmogły ruch partyzancki.

Wszędzie na terenach okupowanych, na tyłach wroga zorganizowane są oddziały partyzanckie. Do oddziałów tych przyłączają się mężczyźni i kobiety, młodzież, starsi i dzieci. Partyzanci nasi zadają wrogowi potężne uderzenia i pomagają armii ludowej niszczyć znienawidzonego okupanta. Wśród bohaterskich oddziałów partyzanckich wielką sympatię i zaufanie narodu pozyskali partyzanci z gór Ku-Woł w pobliżu miasta Hedżu, z gór Su-Jan w pobliżu miasta Senczen, z gór Munkien, Jandok Men-San, Denge. Oddziały te odnoszą wielkie sukcesy w walce z wrogiem.

Partyzanci są mocno związani z ludem i dlatego ludność wspiera ich, ukrywa, zaopatruje w żywność, zachowuje całkowitą tajemnicę o ich działaniach, pomaga w przeprowadzaniu akcji.

Obecnie naród koreański wraz z ochotnikami chińskimi prowadzi zacięte boje, zadając dotkliwe straty agresorowi amerykańskiemu.

Od 25 czerwca do 25 grudnia na ziemi koreańskiej, przypomnieć należy, zostało zabitych lub zranionych 169.700 oficerów i żołnierzy agresora, do niewoli zaś wzięto 38.500 najeźdźców.

W ten sposób został zniweczony plan amerykański obliczony na błyskawiczne uderzenie i błyskawiczne zwycięstwo nad narodem koreańskim. Amerykanie okrutnie przeliczyli się. I nie pomogą im samoloty, bomby, ani szalejący na naszej ziemi barbarzyński terror. Naród koreański nigdy nie będzie niewolnikiem imperializmu amerykańskiego i jest zdecydowany walczyć do ostatniej kropli krwi o niepodległość swej ojczyzny.

Niedalcki jest dzień zwycięstwa

Nasza siła, to zwartość naszego narodu. Jednoczy nas wspólne pragnienie wolności, jednoczy nas zażarta nienawiść do śmiertelnego wroga wszystkich narodów miłujących pokój, nienawiść do gangsterów amerykańskich.

Nasza walka z imperializmem amerykańskim jest walką o pokój na całym świecie. Naród koreański jest mocno przekonany, że niedaleki jest dzień naszego całkowitego zwycięstwa i że oczekuje nas radosna, jasna, pokojowa przyszłość. To potęguje naszą słuszną, sprawiedliwą walkę.

Niech żyje jedność wszystkich miłujących pokój narodów!

Niech żyje jedność i przyjaźń polskiego i koreańskiego narodu!

Niech żyje wódz narodu polskiego — Bolesław Bierut!

Niech żyje wódz narodu koreańskiego — Kim Ir-sen!

Niech żyje wódz mas pracujących całego świata, chorąży obozu pokoju — Józef Stalin!

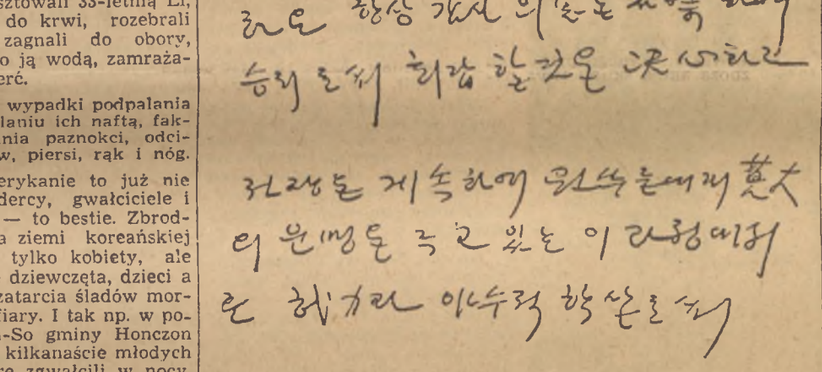

Fragment rękopisu artykułu min. Cho Czon-suk

Uroczystość dekoracji członków zespołu pieśni i tańca Domu Wojska Polskiego

(f) W dniu 14 bm. Szef Głównego Zarządu Politycznego W. P. generał brygady Marian Naszkowski dekorował w imieniu Prezydenta RP. za zasługi na polu krzewienia kultury muzycznej w wojsku kierowników i artystów Zespołu Pieśni i Tańca Domu Wojska Polskiego.

Order „Sztandar Pracy" II-klasy otrzymał organizator i wieloletni kierownik zespołu ppłk Teodor Ratkowski. Złotymi Krzyżami Zasługi udekorowani zostali: zastępca kierownika zespołu mjr Stanisław Wysocki, choreograf Mikołaj Kopiński oraz soliści Bernard Ładysz i Fryderyk Sand-Sadowski. Ponadto wielu członków zespołu otrzymało srebrne i brązowe Krzyże Zasługi.

Wezwanie do współzawodnictwa w kolportażu czasopisma „Pokój zwycięża"

(f) Komitet Obrońców Pokoju dzielnicy Mokotów w Warszawie postanowił jak najszerzej rozpowszechnić wśród mieszkańców dzielnicy czasopismo „Pokój zwycięża". Członkowie Komitetu zobowiązali się dołożyć wszelkich starań, aby do dnia 15 maja br. prenumeratorami pisma, które szeroko naświetla zagadnienia ruchu pokoju w Polsce i na całym świecie, stały się nie tylko wszystkie obwodowe, blokowe, szkolne i zakładowe komitety obrońców pokoju, ale również poszczególni aktywiści tego ruchu.

Jednocześnie Komitet Obrońców Pokoju dzielnicy Mokotów wezwał do współzawodnictwa w popularyzowaniu dwutygodnika „Pokój zwycięża" wszystkie dzielnicowe komitety obrońców pokoju w Warszawie.

Płyną fundusze na budowę „Domu Chłopa"

(f) W lutym br. rozpoczęła się w kraju zbiórka funduszów na budowę „Domu Chłopa". Akcję prowadzą liczne terenowe komitety budowy „Domu Chłopa", które przystąpiły we wszystkich gminach do sprzedaży specjalnych „cegiełek".

Pierwsze dni zbiórki świadczą o dużej ofiarności chłopów. W woj. gdańskim gromady, gminy i powiaty przystąpiły do współzawodnictwa w zbiórce funduszów.

Żywo rozwija się również zbiórka w woj. olsztyńskim.

Doświadczalna uprawa ryżu na Dolnym Śląsku

(f) Na Dolnym Śląsku zakończono z pomyślnym wynikiem wstępne prace badawcze nad wprowadzeniem uprawy ryżu.

Do zakładania pól selekcyjnych ryżu w doświadczalnych gospodarstwach PGR i Uniwersytetu Wrocławskiego przystąpi się już w czasie nadchodzącej wiosennej akcji siewnej.

Ze sportu

Narciarze polscy owacyjnie przyjmowani w Oberhofie

OBERHOF (tel. wł.). — Ekipa narciarzy polskich, przebywająca na II zimowych mistrzostwach NRD w Oberhofie, przyjmowana jest owacyjnie i niezwykle serdecznie przez gospodarzy. Polacy witani są za każdym razem przez widownię burzliwymi owacjami.

W środę rano narciarze nasi złożyli wieniec na grobie bohaterskich żołnierzy radzieckich, którzy zginęli w walce z faszyzmem.

W środę rano przybyła do Oberhofu ekipa narciarzy rumuńskich, która weźmie udział w mistrzostwach.

Nastrój w ekipie jest doskonały. Sukcesy Tajnera i Płonki sprawiły wszystkim prawdziwą radość. Tajner, przezwany tu popularnie „Poldim", jest pupilkiem publiczności. „Sportecho" zamieściło na czołowym miejscu jego fotografię, wyrażając się bardzo pochlebnie o sportowych walorach narciarza polskiego.

W środę rozegrano w Oberhofie dwie konkurencje: slalom do kombinacji alpejskiej oraz slalom-gigant. W konkurencji pierwszej trasa miała długość 400 m, przy różnicy wzniesień 200 m i 52 bramkach. Warunki były bardzo ciężkie, narciarze jechali podczas silnej mgły tak, że widzieli zaledwie 3 albo 4 bramki. Płonka miał upadek w pierwszym zjeździe, co zaważyło o jego ogólnym wyniku. Gąsienica-Ciaptak za pierwszym razem pojechał słabo, za to w drugim przejeździe miał najlepszy czas dnia — 1:18,4. Ostatecznie slalom do kombinacji wygrał Slachta (CSR) — 2:44,4, 2) Kitti (CSR) — 2:46,5, 3) Gąsienica-Ciaptak — 2:47,5.

Mistrzem w kombinacji alpejskiej został Czechosłowak Slachta przed Kittlem i Płonką.

Po południu rozegrano slalom-gigant na trasie długości 950 m. Zwyciężył w nim Krasula (CSR) w czasie 67,4 sek. przed Slachta (CSR) — 69,0 oraz Gąsienicą-Ciaptakiem — 72,0 sek.

W dalszej kolejności miejsca zajęli: 4) Kittl, 5) Bara (Rum.), 6) Coliban (Rum.) i 7) Płonka (Polska).

(S)

Zwycięstwa CWKS i Unii w hokejowych mistrzostwach zrzeszeń sportowych

KATOWICE (tel. wł.). — W środę rozegrano na sztucznym lodowisku na Torkacie dalsze dwa spotkania z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Polski zrzeszeń sportowych. W pierwszym meczu CWKS po zaciętej walce pokonał Górnika 3:2 (2:1, 1:0, 0:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Antuszewicz — 2 i Świcarz — 1; dla pokonanych — Ulhman i Wróbel II — po 1.

W drugim meczu Unia pokonała Ogniwo 8:3 (1:0, 3:2, 4:1). Bramki dla Unii zdobyli: Csorich i Jeżak — po 3, Lewacki i Mańka — po 1; dla Ogniwa — Kopczyński II — 2 i Gojny — 1.

Tabelka rozgrywek finałowych przedstawia się obecnie następująco:

	PUNKTY	STOS. BR.
1) CWKS	4	4:2
2) Unia	2	11:7
3) Górnik	2	6:6
4) Ogniwo	0	3:9

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) — czwartek 15.2 — „Próba sił" — godz. 19, piątek 16.2 — „Sprytna wdówka" — godz. 19.

TEATR KAMERALNY (Foksal 16) — czwartek 15.2 i piątek 16.2 — „Pieją koguty" — godz. 19.

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) — czwartek 15.2 — „Jak wam się podoba" — godz. 19, piątek 16.2 — „Szczęście" — godz. 19.

TEATR NOWY (Puławska 39) — czwartek 15.2 — „Moralność pani Dulskiej" — godz. 19, piątek 16.2 — nieczynny.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) — czwartek 15.2 i piątek 16.2 — „Rozbitki" — godz. 19.

TEATR SYRENA (Litewska 3) — czwartek 15.2 — „Wodewil Warszawski" — godz. 19.15, piątek 16.2 — nieczynny.

TEATR DOMU WOJSKA POLSKIEGO (Królewska 13) — czwartek 15.2 i piątek 16.2 — „Za tych, co na morzu" — godz. 19.

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — czwartek 15.2 i piątek 16.2 — „Zwykła sprawa" — godz. 19.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY — (Szwedzka 2-4) — czwartek 15.2 i piątek 16.2 — „Zielony Gil" — godz. 19.

TEATR NOWEJ WARSZAWY — (Marszałkowska 8) — czwartek 15.2 i piątek 16.2 — „Zaczyna się Nowy Rok" — godz. 15.15, „Człowiek i maszyny" — godz. 19.

TEATR LALEK „GULIWER" — (Marszałkowska 81b) — czwartek 15.2 i piątek 16.2 — „Trzy pomarańcze" — godz. 17.

TEATR LALEK „NIEBIESKIE MIGDAŁY" (Karowa 31) — czwartek 15.2 i piątek 16.2 — „Pan Dropsi i jego trupa" — przedstawienia zamknięte.

TEATR DZIECI „GNOM" (Oczki 6) czwartek 15.2 — „Paluszka" — godz. 12, piątek 16.2 — „Paluszka" — godz. 17.

TEATR ARLEKIN (Wybrzeże Kościuszkowskie 35) — czwartek 15.2 i piątek 16.2 — „Sambo i lew" — godz. 16.30 i 19.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — czwartek 15.2 — „Pan Twardowski" — próba generalna — godz. 15, piątek 16.2 — „Pan Twardowski" — premiera — godz. 19.

KINA

MOSKWA (Puławska 19) — czwartek 15.2 — „Pierwszy start" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 16, 18.30, 21.

PRAHA (Jagiellońska 24-26) — czwartek 15.2 — „Pierwszy start" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 16, 18.30, 21.

PALLADIUM (Kniewskiego 9) — czwartek 15.2 — „Spisek bankrutów" — prod. radziecka — dozw. od 12 lat — godz. 16.30, 18.45, 21.

ATLANTIC (Rutkowskiego 33) — czwartek 15.2 — „Sukces Anny Szabo" — prod. węgierska — dozw. od 14 lat — godz. 15, 17, 19, 21.

STOLICA (Narbutta) — czwartek 15.2 — „Kobieta wyrusza w drogę" — prod. węgierska — dozw. od 14 lat — godz. 16, 18, 20.

W—Z (Al. Świerczewskiego) — czwartek 15.2 — „Spisek bankrutów" — prod. radziecka — dozw. od 12 lat — godz. 16.30, 18.45, 21.

OCHOTA (Grójecka 65) — czwartek 15.2 — „Świniarka i pastuch" — prod. radziecka — dozw. od 8 lat — godz. 16, 18, 20.

1 MAJ (Podskarbińska 8) — czwartek 15.2 — „Pierwszy start" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 17, 19, 21.

SYRENA (Inżynierska 2) — czwartek 15.2 — „Śmiali ludzie" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 16.30, 18.45, 21.

TĘCZA (Suzina 4) — czwartek 15.2 — „Złodzieje rowerów" — prod. włoska — dozw. od 14 lat — godz. 17, 19, 21.

POLONIA (Marszałkowska 56) — czwartek 15.2 — „Opowieść leśna" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 14, 16, 18, 20.

LOTNIK (Powstańców 1) — czwartek 15.2 — „Mongolia w ogniu" — prod. radziecka — dozw. od 12 lat — godz. 16.30, 15.

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE. Wystawa czasowa: „Ochrona pomników kultury". Zbiory stałe: Sztuka gotycka. Sztuka zdobnicza. Sztuka starożytna. Malarstwo polskie. Malarstwo rosyjskie. Otwarte codziennie w godz. od 10 do 17, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, w niedzielę od 10 do 19.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO. Wystawa I Braterstwo Broni Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego. Wystawa II: Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa. Wystawa III: Uzbrojenie i umundurowanie historyczne XI — XX wiek. Park: Broń Sprzęt XVII — XX wiek. Otwarte codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 12 — 17. W niedzielę od godz. 10.30 do 17.

MUZEUM KULTUR LUDOWYCH (Młociny). Stała wystawa „Polski strój ludowy". Otwarta codziennie do zmierzchu. Dojazd autobusami PKS.

RADIO

PIĄTEK 16 LUTEGO

Program I na fali 1322 m.

Program dnia 6.00, 15.25, na jutro 23.10 Sygnał czasu, 5.13, 11.57 Wiadomości 5.15, 6.30, 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00, Gimnastyka 6.50.

5.10 Początek audycji, 5.20 Koncert dla świata pracy, 5.58 Stan pogody, 6.05 Polska pieśń masowa, 6.10 Wszechnica Radiowa, 7.00 Muzyka, 8.05 Muzyka operetkowa, 8.55 Aud. dla kl. V—VII — z cyklu: „Jak pracuje chór szkolny", 9.15 Polska pieśń masowa, 9.20 Muzyka i aktualności, 9.50 „Rzeka ujarzmiona" — odc. pow. Jurezańskiego, 10.10 Aud. dla przedszkoli — Zabawy rytmiczne, 10.30 Muzyka rozrywkowa, 10.50 Informacje, 10.55 Aud. dla kl. I—II — „Przygoda Piotrusia i Jasi" — słuchowisko, 11.15 Miniatury skrzypcowe i fortepianowe, 11.50 Głos mają kobiety, 12.15 Pieśni komp. włoskich, 12.30 Aud. dla wsi, 12.55 Gra Zesp. Kozłowskiego, 13.25 Przerwa, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Muzyka rosyjska, 16.20 Pogadanka dla kursów partyjnych I-go stopnia w mieście z cyklu: „Budujemy podstawy socjalizmu", 16.40 Kompozytorzy Tygodnia — Bela Bartok i Zoltan Kodaly, 17.00 Lekcja języka rosyjskiego, 17.20 Z kraju i ze świata, 18.00 „Narodziny nowego człowieka" — fragm. report. M. Halskiego, 18.20 Muzyka ludowa, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Muzyka, 19.30 Recenzja, 19.40 Aud. dla młodzieży, 20.30 Koncert symfoniczny, 21.35 Porozmawiajmy, 21.40 Wszechnica Radiowa, 22.00 Stan pogody, 22.02 Muzyka taneczna, 22.38 Radziecka muzyka kameralna, 23.17 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m.

Program dnia 6.45, 13.25, na jutro 23.55 Sygnał czasu, 5.13 Wiadomości 5.15, 6.00, 7.00, 8.00, 17.00, 20.00, 23.00, Gimnastyka 6.05.

5.10 Początek audycji, 5.20 Koncert dla świata pracy, 5.58 Stan pogody, 6.15 Koncert z Budapesztu, 6.50 Pieśni masowe, 7.20 Wszechnica Radiowa, 7.40 Muzyka, 8.05 Przerwa, 13.30 Aud. dla kl. I—II, 13.50 Utwory komp. rosyjskich, 14.30 Aud. dla kl. V—VII, 14.50 Gra Zesp. Wasiaka, 15.20 Aud oświatowa, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Koncert muzyki rosyjskiej, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Serenady i kołysanki, 16.50 Sylwetki czołowych sportowców Warszawy, 17.15 Koncert rozrywkowy, 17.45 Felieton, 18.00 Utwory fortepianowe Lomanego, 18.20 Głos mają kobiety, 18.35 Muzyka rozrywkowa, 19.00 Wszechnica Radiowa, 19.20 Koncert pod dyr. Gerta, 20.30 Koncert masowy, 21.15 Aud oświatowa, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.00 Aud. literacka, 22.15 Koncert z Budapesztu, 23.10 Koncert symfoniczny, 24.03 Hymn i koniec audycji.

Wielka bitwa klasowa

K. Małcużyński

— Słuchajcie, towarzyszu. Dzwonił teraz Krzczonów — Gminna Spółdzielnia ma przepełnione magazyny. To już czwarty taki meldunek...

— W ciągu godziny nadeszły z gmin cztery meldunki o przepełnieniu magazynów zbożem — można się spodziewać dalszych. To już nie odosobniony wypadek. Powiatowy Zarząd Gminnej Spółdzielni nie może czy też nie umie rozładować magazynów. A przecież za parę dni spodziewamy się w całym województwie lubelskim wielkiej fali zbiorowych dostaw zboża przez gromady.

Tow. Sawicki porozumiewa się z PZGS. „Trzeba przyspieszyć opróżnienie magazynów — wykorzystajcie niedzielę... magazyny muszą być gotowe na przyjęcie dostaw zbiorowych... Kolej daje za mało wagonów — załatwimy..."

Chwila narady. Jeden z towarzyszy zostaje delegowany do Dyrekcji Kolejowej dla dokładnego ustalenia planu transportów. Przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej łączy się telefonicznie z Powiatowym Przedsiębiorstwem Budowlanym:

— Ile macie przyczep ciężarowych? Jakto dwie — dostaliście sześć nowych... Aha — no to je musicie ściągnąć do poniedziałku. Potrzebujemy sześć przyczep na 4 dni do transportu zboża. Dobrze, o ciągniki wystaramy się sami — z ośrodka maszynowego...

Rezerwa transportowa na najgorętsze dni — zabezpieczona. Do tych punktów, gdzie magazyny mogą nie pomieścić fali dostaw zbiorowych, skieruje się rezerwy transportowe, szybki odbiór zboża zwiększy przelotność magazynów.

Postawa gromady siłą w akcji skupu

Jesteśmy wśród towarzyszy kierujących planowym skupem zboża w pow. lubelskim. To prawdziwy sztab organizacyjny. Podobne komórki działają na szczeblu wojewódzkim i we wszystkich gminach. W gminie składa się ona z 7 osób: pełnomocnik KW PZPR, przewodniczący GRN, sekretarz KG, prezes Gm. Spółdzielni, referent skupu zboża, urzędnik podatku gruntowego i przedstawiciel PZZ.

Oglądamy planowo pomyślany rozkład i terminarz zebrań, jakie odbywają się w gromadach. Oto pierwsze zebrania — podstawowe organizacje partyjne w gromadach. To mobilizacja aktywu partyjnego, to uzbrojenie chłopów - towarzyszy w rynsztunek ideologiczny, informacyjny, propagandowy.

Zaraz potem — zebrania z chłopami mało i średniorolnymi. To realizacja hasła polityki klasowej na wsi — oparcie się o biednego chłopa, sojusz ze średniakiem, izolacja wroga klasowego — kułaka. Akcja planowego skupu — to stworzenie rezerw zbożowych, to zaopatrzenie w chleb miast, to obrona interesów biednego chłopa, zabezpieczenie go przed brakiem zboża na przednówku, przed kułacką spekulacją. Akcja skupu — to cios w spekulanckie nadzieje, to ukrócenie w zarodku prób wyzysku.

Wtedy dopiero — po zebraniach z mało i średniorolnymi chłopami — zwołuje się ogólne zebrania gromadzkie. Tu już toczy się bitwa. Tu uświadomiony chłop sam przygważdża wykręty i kłamstwa kułackie, piętnuje bierność, demaskuje sabotaż. Tu solidarna postawa gromady izoluje kułaka, zmusza go do wydobycia ukrytego zboża, do wykonania planu sprzedaży.

Tu właśnie na zebraniach gromadzkich — tak, jak podczas pracy trójek gromadzkich — widać najwyraźniej na czym polega siła i rozmach akcji skupu. Na tym, że przeprowadzają ją sami chłopi. Na tym, że gromada sama zaczyna rozumieć swoje interesy, uczy się odkrywać wroga i zmuszać go do odwrotu. Cały wielki aparat organizacyjny i propagandowy ma im pomóc w tej bitwie.

Wiedzą sąsiedzi...

„Wiedzą sąsiedzi na czym kto siedzi" — mówi stare przysłowie.

W gminie Szczebrzeszyn, pow. zamojski, kułak Leopold Złomaniec miał wg planu sprzedać 44 q zboża, sprzedał tylko połowę i powiada: „Choćbym chciał więcej nie dam, bo sam nie mam. Dla rodziny nie starczy, na chleb".

Gromada zna Złomańca, jego pole, jego dobrą ziemię. Gromada wie, gdzie Złomaniec ukrył zboże. Przymusowy omłot i... rezultat: wystarczyło zboża na pokrycie zaległości, a na bieżące dostawy i własne potrzeby została Złomańcowi istotnie „głodowa porcja" — 60 metrów żyta.

W gminie Wilkołazy kułak Stanisław Markusz z niemałą fatygą łaził od chałupy do chałupy i gadał i judził i rozpuszczał plotki. A to mąki nie będzie, a to pieniędzy za zboże nie zapłacą. „A wy — powiada do Jana Winiarskiego — wykonaliście już 100 proc. swojej sprzedaży, a słyszę, że jutro macie znów ze zbiorową dostawą wieźć zboże. Po co? Trzymajcie te trochę ziarna. Leży, jeść nie woła — niech czeka przednówka".

Kułacka agitacja odniosła zgoła niezamierzony skutek. Wielu z wahających się powiedziało sobie „Markusz tak gada — trzeba zrobić na opak. Pamiętacie co gadał przy wymianie waluty, co plotkował o podwyżce cen"

I Wilkołazy postanowiły wykonać przed terminem gminny plan sprzedaży. 110 wozów zawiozło 220 q zboża — plan został przekroczony — 105 proc.

Zgoda — ale nie z kułakiem

Nie wszędzie tak jest. Nie wszędzie z dostateczną energią przeprowadzono akcję propagandową, nie wszędzie z dostateczną czujnością demaskowano kułacką robotę. W powiecie łukowskim wiele gromad uważało, że do pracy trójek gromadzkich należy wciągnąć kułaków. „Zgoda buduje — niezgoda rujnuje" puścili w obieg efektowne powiedzonko kułacy, nastawieni nagle tak bardzo zgodnie. „Jak kułacy będą w trójkach — trudniej im się będzie wykręcić od dostaw" — poszeptywali kułaccy zausznicy.

Dzisiaj przy analizie planu skupu w powiecie łukowskim okazało się, że plan był wadliwie rozłożony, że jego ciężar spoczywał na barkach mało i średniorolnych. Na jesieni w nie przemyślany sposób zastosowano omłoty przymusowe. Trójka nie zastanowiła się dlaczego to 31-hektarowy bogacz, Stanisław Jasiński tak ostentacyjnie prowokuje przymusowy omłot u siebie, niemal że się o to prosi. Przymusowy omłot dał w wyniku zaledwie 6 q zboża i 5 q pszenicy. Jakże to — z 31 ha tylko t

Czytelnicy i korespondenci piszą

Akcja siewna za pasem — co zrobimy bez samochodu?

26 października ub. r. PZGS Samopomoc Chłopska w Mrągowie otrzymał z delegatury „Motozbyt" w Gdańsku samochód ciężarowy marki GMC. Po przejechaniu 302 km samochód popsuł się i okazał się niezdatny do użytku 7 listopada zgłosiliśmy w „Motozbycie" w Olsztynie reklamacje w wyniku której Motozbyt sporządził tzw. protokół reklamacyjny. Po kilku dniach „Motozbyt" zawiadomił PZGS, że jego stacja obsługi w Olsztynie nie może usunąć defektu samochodu, wobec czego przetransportowaliśmy samochód z Olsztyna do ZST-6 w Elblągu, gdzie nam oświadczono, że za 2 tygodnie samochód będzie naprawiony.

Przez dłuższy czas nie otrzymywaliśmy jednak z ZST-6 żadnej wiadomości, telefony też nie dawały rezultatów. Posłaliśmy więc kierowcę do „Motozbytu" w Elblągu, aby zbadał przyczyny przeciągającego się remontu. Na miejscu w Elblągu delegat nasz otrzymał odpowiedź, że poprzedni remont wozu przeprowadzany w ZST w Solcu Kujawskim był wadliwie wykonany, i że tylko te warsztaty mogą usunąć defekt samochodu.

Nie wiemy jaki jeszcze obrót przybierze sprawa remontu naszego samochodu. Wiemy natomiast, że PZGS Mrągowo jest w tej chwili w trudnej sytuacji wobec zbliżającej się wiosennej akcji siewnej, podczas której każdy samochód jest dla nas niezwykle cenny.

Motozbyt popsuł nam już raz szykj w akcji jesiennej, przysyłając wóz niebardzo zdatny do eksploatacji. Mamy nadzieję, że Motozbyt potrafi teraz w porę wóz naprawić i przysłać go do nas, tak aby mógł nam służyć w akcji siewów wiosennych.

ZDZISŁAW HYCZKIEWICZ
Mrągowo

Krytyczna analiza braków i błędów pozwoli je zlikwidować

Na wszystkich wydziałach Szkoły Głównej Planowania i Statystyki odbywają się „przeglądy grup ćwiczeniowych", które mają na celu ujawnić nasze niedociągnięcia w dotychczasowej nauce, jak również mają dać nam wytyczne na przyszłość. Przeglądy te mają równocześnie zbliżyć studentów do profesorów oraz omówić krytycznie sposób prowadzenia wykładów przez poszczególnych profesorów, czy ćwiczeń przez asystentów.

Przegląd grup nr 1 Wydziału Planowania Handlu wykazał nam, że grupa licząca 25 osób ma trzon młodzieży robotniczo-chłopskiej. Cała grupa należy do ZMP, 5 zetempowców należy do PZPR, 6 osób zaś do ZSL.

Większa część grupy to aktyw pracujący społecznie poza grupą.

Trzeba powiedzieć, że grupa nr 1 za mało jeszcze przywiązuje uwagi do pracy kolektywnej, która by w poważnej mierze podniosła poziom grupy.

W dyskusji między innymi zabrała głos koleżanka Biskup (czł. egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej), która stwierdziła, że wykłady ze statystyki są słabo upolitycznione. Przykłady podawane przez profesora pochodzą ze starych podręczników przedwojennych. Skrypt wydany przez prof. Szulca w r. 1947 nie został dotychczas uzupełniony polityczną treścią. My chcemy znać przykłady z życia Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej — powiedziała w imieniu studentów tow. Biskup.

Za słabo również jest upolitycznieny przedmiot rachunkowości.

„Trójka kontroli", która ostatnio powstała ma za zadanie natychmiast reagować na poszczególne niedociągnięcia. Ma ona zabezpieczyć pomoc słabszym w nauce kolegom.

Dyskusja wykazała również, że Dziekanat za słabo interesował się naszą organizacją ZMP na Wydziale i ten brak współdziałania był właśnie przyczyną wielu niedociągnięć.

Przegląd grup to nowa forma poznawania błędów i metod ich usuwania.

ZBIGNIEW CZECHOWICZ
Student SGPiS

Obudzić śpiący Komitet Obrońców Pokoju w Augustowie

Kiedy zostało rzucone hasło, że styczeń jest miesiącem zbierania podarków dla dzieci koreańskich, społeczeństwo powiatu augustowskiego z wielką ofiarnością zapaliło się do tej akcji. Ogółem zebrano 4553 podarki w ubraniu, bieliźnie, obuwiu oraz kilkaset kilogramów lnu i konopi, owczej wełny i trochę gotówki.

W zbiórce brały udział organizacje masowe jak ZMP, ZSCh i Liga Kobiet.

Niestety jedyną organizacją, która w akcji nie brała udziału był — o dziwo! — Powiatowy Komitet Obrońców Pokoju w Augustowie. Nikt z komitetu nie był na posiedzeniach poświęconych sprawie darów dla dzieci Korei, nikt nie brał udziału w pakowaniu i sortowaniu podarków.

Powiatowy Komitet Obrońców Pokoju w Augustowie winien jak najszybciej obudzić się z błogiej drzemki.

JAN REKIEL
Augustów

O usprawnioną komunikację na linii Warszawa — Ząbki

Poważną bolączką mieszkańców osiedla podstołecznego Ząbki jest sprawa komunikacji z Warszawą, dokąd jeżdżą co dzień do pracy setki mieszkańców Ząbek.

Ząbki leżą na trasie Warszawa - Małkinia - Białystok, która to trasa jest szczególnie „pechowa", jeżeli chodzi o spóźnianie się pociągów. Np. pociąg przychodzący na stację Warszawa - Wileńska według rozkładu o godz. 6.30, od czterech miesięcy regularnie spóźnia się codziennie po kilkanaście minut. Inne pociągi spóźniają się nie co dzień wprawdzie, w każdym jednak razie dość często, by stawiać ludzi w kolizji z ustawą o dyscyplinie pracy.

Ten stan rzeczy jest tym dziwniejszy, że — jak zauważyłem — pociągi obsługiwane przez brygady ZMP, przychodzą zawsze do stolicy punktualnie.

Swego czasu mieszkańcy Ząbek prosili MZK o uruchomienie linii autobusowej do Ząbek. Odpowiedziano im wówczas, że ze względu na stan szosy sprawa jest na razie nieaktualna. Dziś szosa jest już naprawiona, przypominamy więc MZK o sobie, zaznaczając jednocześnie, że chodzi nam o zwykłe ciężarówki wycofane już z ruchu w stolicy. Byle tylko kursowały punktualniej niż pociągi.

KAZIMIERZ PRONIEWSKI
Ząbki k. Warszawy

Przywódcy berlińskiej SPD w rydwanie imperializmu

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

Marian Podkowiński

Berlin, w lutym.

W zachodnim Berlinie, obwarowanym przez Anglo - Amerykanów przyczółku międzynarodowego imperializmu, istniał do niedawna marionetkowy magistrat pana Reutera, „wybrany" z łaski awanturniczego komendanta amerykańskiego sektora, generała Howleya.

SPD straciła większość — pan Reuter zachował posadę

Reuter, renegat, zdrajca klasy robotniczej wiernie wykonywał i wykonuje rozkazy swych panów — amerykańskich podżegaczy wojennych. Realizując ich plany pogłębiał podział miasta, spowodował w ciągu dwu lat rządów 300-tysięczne bezrobocie oraz umożliwił ucieczkę kapitałów zachodnio - berlińskich do Trizonii.

W wyborach dnia 3 grudnia 1950 r. SPD straciła swoją bezwzględną większość w nowym „parlamencie" Berlina zachodniego na korzyć bloku chadecko - nacjonalistycznego.

Straciła głosy partia socjaldemokratyczna, ale nie stracił bynajmniej swej dobrej posady pan Reuter.

Amerykanie nie opuścili bowiem swojego pupila i wiernego sługi, który dopomógł im w rozbijaniu jedności klasy robotniczej. Tak zwana mała koalicja, złożona z posłów prawicowych stronnictw burżuazyjnych, tych samych, które rządzą w Bonn, nie chciała bynajmniej rezygnować z usług Reutera i przy poparciu amerykańskiego komisarza Mac Cloya, wybrała go ponownie na burmistrza, który ma utworzyć „senat" na bazie „wielkiej koalicji". Należy tutaj przypomnieć, że nowe wybory stały pod znakiem zmiany administracyjnej struktury zachodniego Berlina, który stał się obecnie tak zwanym krajem (Land) z własnym „parlamentem" oraz „senatem" — podobnie jak Hamburg i Brema.

Pertraktując z prawicą, pan Reuter nie miał bynajmniej poparcia całej SPD. Przeciwnie, ostatni zjazd partyjny wykazał, że istnieje teraz znaczna opozycja w szeregach berlińskiej socjaldemokracji, opozycja, która w przededniu wyborów na burmistrza przekształciła się niemal w rebelię. Umowa bowiem, którą Reuter zawarł z chadecją za cenę utrzymania swego urzędu i zagwarantowania dawnym urzędnikom SPD-owskiego magistratu ich posad, godzi przede wszystkim w prawa robotnicze.

Reuter zgodził się w deklaracji podpisanej wespół z drem Schreiberem, kandydatem na burmistrza z ramienia CDU, na pogorszenie dotychczasowego systemu ubezpieczeń społecznych — o co walczą tzw. liberali z FDP. Zgodził się na zmianę ustawy o szkolnictwie — co jest ukłonem w stronę klerykałów z CDU. Podpisał się wreszcie pod wnioskiem nacjonalistów, domagających się przywrócenia w zachodnim Berlinie dawnych przywilejów pruskiej biurokracji. Cyrograf ten dał mu potrzebną większość w głosowaniu na burmistrza.

Machinacje Reutera są jeszcze jednym jaskrawym dowodem jedności działania kierownictwa SPD z frontem reakcji niemieckiej pod wspólnym sztandarem amerykańskich monopoli. Fakt ten podkreśla — oczywiście z triumfem — prasa reakcyjna, nie szczędząc słów uznania dla „politycznego geniusza" Reutera, który *„potrafił wznieść się ponad partyjne i klasowe uprzedzenia"*, jak pisały dzienniki CDU nazajutrz po „sukcesie" Reutera w „parlamencie" zachodniego Berlina.

Rośnie opozycja w łonie SPD

Reuter otrzymał jednakże tylko 77 głosów. Przeciwko niemu było 47 głosów. Nie jest tajemnicą w Berlinie, że większość jego oponentów rekrutowała się właśnie spośród posłów SPD. Podkreśla ten fakt zarówno „Der Tag" (CDU) jak i amerykański dziennik w języku niemieckim „Abend". *„Reuter musi liczyć się z tym* — pisze „Der Abend" — *że największe trudności będzie miał teraz ze strony swoich partyjnych przyjaciół"*.

Tak zwany „socjalista", który przeszedł w wyborach reakcyjną większością głosów przyznaje się oficjalnie i publicznie do wojennej polityki, otwarcie popiera remilitaryzację i gdzie tylko może, wypowiada się za krucjatą przeciwko ZSRR, Polsce i krajom demokracji ludowej.

Zdrajcy chcą zachować maskę

Ta otwarcie wojenna polityka Reutera, sprzeczna i nie licząca się zupełnie z nastrojami olbrzymiej większości klasy robotniczej przyniosła — jak pisze demokratyczna prasa Berlina — klęskę SPD w ostatnich wyborach w zachodnim Berlinie. Klęska ta wywołała rozdźwięki w dołach SPD, co z kolei wpłynęło na powstanie fermentów w miejscowym kierownictwie socjaldemokratycznej partii.

Aby ratować kierownictwo partii przed całkowitym zdemaskowaniem sam Franz Neumann musiał przystroić się w piórka obrażonego „opozycjonisty", który nie zgadza się na „kompromis" Reutera z CDU, mimo, że właśnie Reuter był i jest wspólnikiem Neumanna w konszachtach z reakcją. Nie kto inny, jak właśnie Neumann w roku 1948, w sojuszu z przywódcą niemieckich rewizjonistów, Jakubem Kaiserem (CDU), doprowadził do rozłamowych wyborów, które podzieliły Berlin, tworząc w zachodniej części miasta bazę agresorów amerykańskich. Dzisiaj Neumann, w obawie przed robotnikami, drapuje się w togę rzekomego protestu przeciwko polityce Reutera, polityce zdrady, której był inicjatorem i jest kontynuatorem.

Robotnicy zachodniego Berlina przeciw sługusom USA

Narastająca opozycja wobec kliki Neumann - Reuter, która znalazła wyraz w wyniku głosowania na Reutera jako nowego burmistrza, idzie oczywiście od dołu.

Robotnicy zachodniego Berlina wiedzą dobrze o konszachtach SPD z reakcją. I dlatego nie interesuje ich ani neumannowska „opozycja" w SPD, ani żadna „mała" lub „wielka" koalicja Reutera z chadekami i nacjonalistami. Pragną oni — jak pisze „Neues Deutschland" — *„wspólnie walczyć z całą klasą robotniczą zjednoczonego Berlina o te prawa robotnicze, które są zagrożone właśnie przez kapitulacyjny kompromis Reutera z chadecją i tzw. liberałami"*.

Ostatni apel berlińskiej organizacji SED do członków SPD otwiera dla berlińskiej klasy robotniczej nową szansę spotęgowania walki o polepszenie bytu, o pokój i zjednoczenie miasta, zniszczonego skutkami hitlerowskiej wojny, a dziś konsekwentnie rujnowanego przez zdradziecką politykę socjalzdrajców z kierownictwa SPD.

Harcerskie Ogólnopolskie Igrzyska Zimowe

W Szklarskiej Porębie odbyły się Harcerskie Ogólnopolskie Igrzyska Zimowe, w których wzięło udział 850 harcerek i harcerzy z całej Polski. Na zdjęciu: młodzi zawodnicy na starcie biegu patrolowego

Foto WAF

Kronika filmowa

W MARCU ZOBACZYMY NOWY POLSKI FILM O MONIUSZCE

W marcu ukaże się na ekranach nowy polski film pt. „Warszawska premiera", którego tematem są dzieje prapremiery opery Moniuszki „Halka" na scenie warszawskiej. Film reżyserował St. Rybkowski.

HISTORIĘ POLSKIEGO FILMU OPRACOWUJE PAŃSTW. INSTYTUT SZTUKI

Sekcja filmu Państwowego Instytutu Sztuki przygotowuje historię polskiego filmu, ze szczególnym uwzględnieniem dziejów naszego filmu niemego. Na warsztacie sekcji znajduje się również opracowanie leksykonu filmowego, podręcznej encyklopedii zagadnień filmowych.

W najbliższym czasie ukaże się pierwszy numer nowego pisma filmowego, wydawanego przez sekcję filmową PIS, „Kwartalnik filmowy".

Sekcja prowadzi również dział badań socjologicznych, który opracowuje w chwili obecnej zagadnienie wpływu filmu na kształtowanie się świadomości młodzieży szkolnej, ze szczególnym uwzględnieniem młodzieży wiejskiej.

Sekcja filmowa PIS zorganizowała ostatnio akcję samokształcenia, w której udział wezmą również krytycy filmowi. Pierwsze zebranie tego typu poświęcone było omówieniu bieżącej publicystyki filmowej w naszej prasie oraz planu pracy na przyszłość.

59 DALSZYCH STAŁYCH KIN WIEJSKICH OTRZYMA WOJ. LUBELSKIE

W roku 1950 otwarto na Lubelszczyźnie 13 stałych kin wiejskich. W najbliższym czasie uruchomionych będzie dalszych 59 kin tego typu.

(m)

Zakłady Kruppa rozpoczynają pracę

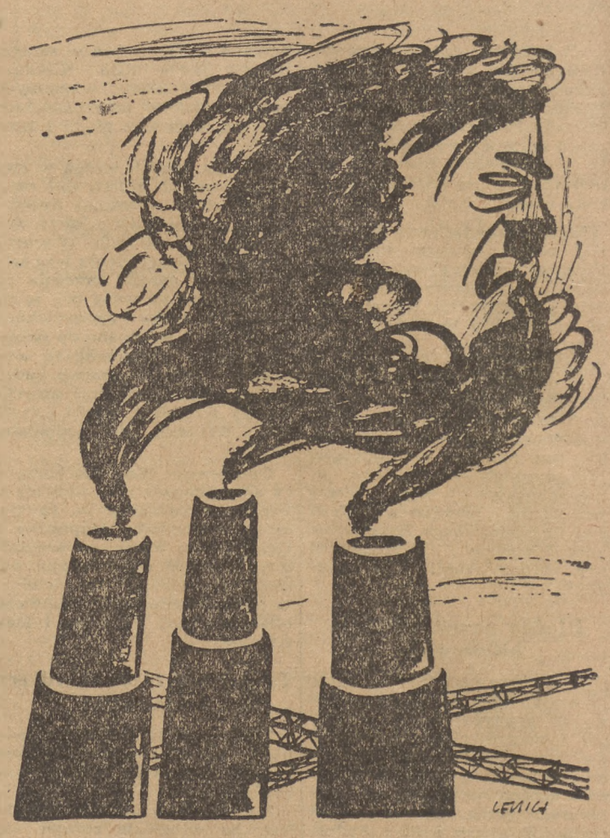

Rys. JAN LENICA

TAK BYŁO...

W rubryce tej zamieszczamy informacje i wypowiedzi z popierającej ustrój kapitalistyczny prasy przedwrześniowej. Zamieszczone fragmenty przypominają o tym jak żyli ludzie w Polsce w latach rządów kapitalistów i obszarników.

Tygodnik „Polska Gospodarcza" z dnia 12 lutego 1938 r. oblicza, że „od końca 1936 roku do końca 1937 roku ceny hurtowe podniosły się bardzo nieznacznie, bo 2,1 proc., silniej wzrosły natomiast ceny detaliczne — 4,8 proc. Poważniejszy był również wzrost kosztów utrzymania (w Warszawie): dla rodzin robotniczych o 4,3 proc., dla rodzin pracowników umysłowych o 2,5 proc. W zakresie cen hurtowych zwyżkę w 1937 r. wykazały ceny artykułów rolnych, a mianowicie o 8,1 proc. (zboże o 15,2 proc., nabiał 21,8 proc.)".

Wzrosły także zyski obszarników i kapitalistów. Na poziomie zostały tylko dochody ludzi pracy, którym nie starczało na życie dla nich i ich dzieci, więc:

W Komorowicach — pisze „Gazeta Polska" — dwoje staruszków 63-letni Andrzej i 65-letnia Anna Miklerowie popełniło samobójstwo. Jedynym środkiem utrzymania staruszków była zapomoga z Opieki Społecznej w wysokości 20 zł miesięcznie, za co nie mogli jednak wyżyć i postanowili odebrać sobie życie.

III Koncert symfoniczny Filharmonii Warszawskiej

Trzecim koncertem symfonicznym Filharmonii Warszawskiej dyrygował Stanisław Skrowaczewski — dyrektor artystyczny Państwowej Filharmonii Śląskiej. Solistą był Edward Statkiewicz — wybitnie uzdolniony skrzypek. W programie słyszeliśmy „Rapsodię litewską" Karłowicza, Koncert skrzypcowy Rakowa i VII Symfonię Beethovena.

Mieczysław Karłowicz, urodzony w 1876 r. w Wiszniewie na Litwie (zginął śmiercią tragiczną w Tatrach w r. 1909) — tęsknił przez całe swe życie za ludźmi, przyrodą, folklorem i specyficznym nastrojem rodzinnych stron. „Rapsodia litewska" odzwierciedla muzycznie melancholię, zadumę, pracowitość i upór, jak też radość w zabawie ludu litewskiego, rozsiadłego na szerokich równinach pięknego litewskiego kraju. Stanisław Skrowaczewski ujął ją „jednoplanowo", i „szaro". Brakło mu głęboko przemyślanej koncepcji utworu.

Koncert skrzypcowy Mikołaja Rakowa, kompozytora radzieckiego, słyszeliśmy po raz pierwszy w Warszawie. Koncert Rakowa cechuje bardzo ładna linia melodyjna, prowadzona umiejętnie, z dużym wyczuciem śpiewności kantyleny i harmonizacji.

VII Symfonia Beethovena należy do najpiękniejszych i najgłębszych symfonii światowego repertuaru symfonicznego. Jasna jej konstrukcja, wielka głębia uczucia, wielka pasja i radość życia znalazły dość wierne odbicie w czasie piątkowego jej wykonania. St. Skrowaczewski poprowadził ją najlepiej ze wszystkich utworów piątkowego koncertu. Orkiestra grała dobrze, aczkolwiek mniej pewnie aniżeli na koncertach poprzednich.

Słów kilka o skrzypku Statkiewiczu. Niewątpliwie jest to jeden z najzdolniejszych i najlepiej przygotowanych skrzypków naszego najmłodszego pokolenia. Jest to wirtuoz bardzo solidny, sumienny, pilny, „pewny", brakuje mu wszakże większego rozmachu i polotu. Ma on wielkie możliwości rozwojowe.

Koncert piątkowy powtórzono na niedzielnym poranku symfonicznym.

J. J.

Teatr — *Jaszcz*

Wojciech Bogusławski i „Henryk VI"

Wojciech Bogusławski: „Henryk VI na łowach", komedia w dwóch częściach. Adaptacja: Z. Krawczykowski, reżyseria M. Broniewska. Występy Teatrów Dramatycznych z Wrocławia na scenie Teatru Polskiego.

Nareszcie „nowy" Bogusławski w Warszawie! Nareszcie obok „Krakowiaków i górali", sztuki świetnej, skupiającej w sobie wszystkie zalety „śpiewogier" Bogusławskiego, ale bynajmniej nie jedynej w cennym dorobku „ojca teatru narodowego" — inna sztuka znakomitego przedstawiciela obozu reform doby oświecenia polskiego. I to sztuka bodaj nawet bardziej charakterystyczna dla postępowego teatru polskiego owej epoki, i bardziej rewolucyjna. Nareszcie dano nam możność odetchnięcia pełną piersią tym teatrem ludowym i realistycznym, tym teatrem demokratycznym, postępowym, wszystkimi nićmi związanym z życiem narodu i jego ówczesną sytuacją społeczną, polityczną, kulturalną i obyczajową, który reprezentuje dzieło Bogusławskiego. Aż dziw bierze, że tak długo czekaliśmy i czekamy na wskrzeszenie w teatrze utworów pisarza, który był „sceny narodowej wykształcicielem", który w postępowej tradycji teatru polskiego zajął miejsce jedno z przodujących.

Olbrzymi sukces „Krakowiaków i górali" w Polsce i w Czechosłowacji jest dowodem, jak wielkie teatralne i społeczno-kulturalne wartości tkwią w dziele Bogusławskiego, jest zachętą do dalszego czerpania z bogatej spuścizny pisarza.

Był to przełom i przewrót kulturalny w dziejach teatru narodowego, gdy Wojciech Bogusławski zorganizował swoje trupy teatralne, z którymi wędrował po całej ówczesnej Polsce. Zamiast do tradycji teatru dworskiego, tego teatru, któremu wyrazem był dramat staroszlachecki i dziesiątki zagranicznych sztuk, grywanych po dworach magnatów i najbogatszej szlachty — Bogusławski nawiązał do tradycji teatru plebejskiego. Sztuka jego stała się bliższa komedii rybałtowskiej XVII wieku, niż kosmopolitycznym igraszkom i kaprysom wielkoszlacheckim, jak je w formie sztuk teatralnych pisała Urszula Radziwiłł, przejmował ślepo od zagranicy Stanisław Herakliusz Lubomirski lub tworzył, bez litości dla czytelnika, biskup J. A. Załuski.

Grając swe sztuki nie w zamkniętych teatrach pałacowych, służących prywatnej rozrywce znudzonych magnatów, lecz dla widza pospolitego, idącego do teatru za płatnym biletem, Bogusławski czerpał treść do swoich sztuk z otaczającego go świata, pokazywał żywych ludzi w rzeczywistym społeczeństwie i obyczajowych konfliktach, nawiązywał do rzeczywistych problemów epoki. Słowem, ludowy teatr Bogusławskiego, teatr dla pospólstwa — jak wówczas mówiono — wszedł na tory realistycznego odtwarzania rzeczywistości, na tory sztuki w służbie narodu.

Krasicki, Bohomolec, Zabłocki, Niemcewicz pisują dla teatru Bogusławskiego utwory, przerabiane z obcych wzorów, mniej lub więcej udatnie związane z polskim życiem. W 1765 roku powstaje w Warszawie pierwszy polski teatr narodowy, wrogo i drwinami powitany przez kosmopolityczne „wyższe sfery". Ale gmin miejski staje się popleczni kiem i wielbicielem polskiej entrepryzy teatralnej, zwłaszcza od czasu, gdy (1783) kierownictwo teatru objął Wojciech Bogusławski.

Zasługi Bogusławskiego na tym polu są przełomowe: dzieje sceny narodowej przed Bogusławskim, to prehistoria teatru polskiego, można by powiedzieć: Bogusławski zastał w Polsce teatr cudzoziemski, pozostawił ojczysty.

Tendencje społeczne i artystyczne Bogusławskiego, jakie wyrażał on w repertuarze teatru i we własnych płodach dramatopisarskich, były przy tym wyraźnie określone: Bogusławski związał się z ówczesnym radykalnym skrzydłem obozu reform. Wcześniej niż Paryż zagrał rewolucyjne „Wesele Figara". A premiera „Powrotu posła" w jego teatrze była ważnym czynem politycznym.

Nawiązując do propagandy obozu konstytucji majowej, wystawił Bogusławski własną sztukę o tendencjach demokratycznych, „Dowód wdzięczności narodu", a niebawem porwał się na jeszcze śmielszy krok: adaptuje, przerabia, przetwarza twórczo i dostosowuje do aktualnych wymagań politycznych jakąś angielską opowiastkę pt. „Henryk VI na łowach", zamieniając ją w sztukę postępową, nabrzmiałą politycznymi aluzjami, w utwór, pełen akcentów potępienia pod adresem magnaterii i dworactwa, w sztukę bojową, głoszącą hasła demokracji i mieszczańskiego protestu antyfeudalnego, w sztukę poniekąd rewolucyjną.

Ferdynand Kokl, bohater „Henryka VI", strażnik lasów królewskich, kieruje do jednego z nikczemnych panków następujące słowa: „Przyodziej kosztownym ubiorem swojego służalca, a zobaczysz, jaka będzie między wami różnica".

Osobliwą rolę spełnia w utworze dobrotliwy i cnót pełen król, który ma za zadanie naprawiać zbrodnie swoich feudałów. Różnymi subtelnymi aluzjami daje Bogusławski do zrozumienia, że nie bardzo wierzy w tę wymarzoną sprawiedliwość monarszą. Król jest dlań po prostu tarczą ochronną, pozorna chwalba króla miała umożliwić wystawienie sztuki na scenie.

Nie na wiele zdał się ten wybieg. Sztuka była zbyt ostra. Na domiar sławna pieśń Kokla o niesłuszności, która wszędzie idzie do góry kosztem poniżenia prawdziwych zasług oraz tyrada Kokla przeciw „zdrajcom na urzędach, poczciwym ludziom pod murami", — z całą ostrością określają moment napisania i wystawienia „Henryka VI". Był to rok 1792, okres zwycięstwa Targowicy. Patrioci cisnęli się na theatrum, a targowiczanie wpadli w szał. Wynikiem stał się sąd sejmowy, ścigający autora za „niegodziwe" aluzje i polityczne zuchwalstwa.

Nie pomogła przejrzysta szata oderwanej pozornie od czasu i przestrzeni historyjki angielskiej, ani pozorna chwała dobrotliwego króla. Zdrajcy i sprzedawczyki, magnateria i klerykalne wstecznictwo zjednoczyli się przeciw tej sztuce demokratycznej i zdecydowanie antyfeudalnej. Oburzenie opinii szerokich mas ludności Warszawy, porwanych treścią komedii i coraz mocniej przejawiających wrzenie rewolucyjne, było jednak tak wielkie, że autora nie odważono się skazać. Zdjęty z repertuaru „Henryk VI", powrócił w triumfie na scenę.

Przetrwał na niej do momentu wybuchu insurekcji kościuszkowskiej, pragnącej realizować te hasła, których wyrazem artystycznym był również „Henryk VI".

A jakie to były hasła stwierdzić łatwo wsłuchując się w tekst utworu: hasła wolności, równości, braterstwa — jak je głosiła burżuazyjna rewolucja francuska, która właśnie w czasie powstania „Henryka VI" rozprawiała się krwawo ze swoimi milordami i feudałami, nie oszczędzając nawet głowy królewskiego pomazańca. Rewolucyjna treść „Henryka VI" zdumiewa swą śmiałością i nie omal zuchwalstwem, zawarty jest w niej ten sam duch, który za dwa lata miał z rewolucyjnej Warszawy wygnać targowiczan, a co najgorszych łotrów i jurgieltników zaprowadzić na szubienicę z wyroku sądu ludowego.

Bogusławski był wielkim bojownikiem o zespołowość gry aktorskiej. W swojej „Dramaturgii czyli nauce sztuki scenicznej" jeden z pierwszych w dziejach teatru podkreślił wartość i znaczenie teorii sztuki aktorskiej i jednolitego stylu gry i przedstawienia. Toteż spójrzmy na pokazanego nam „Henryka VI" pod tym kątem widzenia starego autora.

Jak wiadomo zespół realizujący przedstawienie „Henryka VI" otrzymał za nie Państwową Nagrodę Artystyczną. Nie tylko za zasługi wydobycia mądrego i artystycznie żywotnego utworu z niepamięci, ale i za zespołową robotę reżyserii i aktorów. Zalety przedstawienia są liczne i usprawiedliwiają występ Teatru Dramatycznego z Wrocławia na pierwszej scenie Polski. Benoit, Dewoyno, Jasiukiewicz, Zaczyk, Pluciński, Burzyński, Gawlik, Baer, Dąbrowska, Komorowska. Na wrocki realizowali wnikliwie i z talentem myśl sztuki. Dekoracje Jędrzejewskiego i Langego i kostiumy Przeradzkiej trafnie ilustrowały myśl inscenizacyjna, muzyka Stromengera udatnie podchwyciła styl muzyki wodewilów czasów stanisławowskich.

Dyskusję wywołały pewne zasadnicze koncepcje zespołu reżyserskiego, M. Broniewskiej, I. Bołtuć-Staszewskiej i M. Dembowskiego. Po pierwsze: czy słuszne było masowe dopisywanie przez Krawczykowskiego piosenek „pod Bogusławskiego"; po drugie: czy należało apologię dobrego monarchy zmieniać w zrównanie go z jego łajdackim dworem w myśl przysłowia „kruk krukowi oka nie wykole"; po trzecie: czy usprawiedliwione było pomieszanie rodzajów i stylów scenicznych, pokazanie gry umownej i markowanych dekoracji obok takich chwytów jak wprowadzenie na scenę tabunu koni i sfory psów w żywym wydaniu?

Spróbujmy dać odpowiedź na owe trzy główne pytania. Otóż niewątpliwe jest przeładowanie przedstawienia piosenkami, zwłaszcza, że często brzmią one fałszywie na tle epoki i utworu. Natomiast pochwała króla jest w oryginale „Henryka VI" zdawkowa i utylitarna, przerzucenie zatem roli bohatera pozytywnego z króla na Kokla wydaje się celowe i usprawiedliwione. Wreszcie i co do pomieszania stylów przypomnijmy, że występowało ono i w teatrze Bogusławskiego, gdzie prymitywizm jednych środków technicznych graniczył z rozmachem innych, i gdzie styl rodzimej gry aktorskiej dopiero się kształtował w ostrej walce własnych tradycji z wpływami obcymi.

Te okoliczności nie usprawiedliwiają oczywiście pewnych pomyłek inscenizacyjnych i pewnych niedociągnięć gry aktorskiej, które można by wytknąć przedstawieniu. Ale jego ogólny wyraz artystyczny pozostał jednak nienaruszony.

Kolejka linowa nad Wołgą na terenie budowy „Kujbyszewhydrostroju"

(f) MOSKWA (PAP). — Na terenie budowy Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej zbudowana zostanie kolejka linowa, która połączy fabrykę betonu z terenem budowy śluz. Kolejka ta przerzucona zostanie przez Wołgę. Na obu brzegach rzeki budowane są potężne 100-metrowe maszty stalowe. Pomiędzy tymi masztami przeciągnięte zostaną dwie liny stalowe, po których kursować będą w obu kierunkach wagonetki, mogące przewozić 2-tonowe ładunki. Przelotność tej linii będzie dość duża, w ciągu minuty bowiem przechodzić będą w jedną i w drugą stronę 3—4 wagonetek.

Konstrukcja tej linii jest dosyć trudnym zadaniem z uwagi na znaczną odległość pomiędzy masztami. Odległość ta dochodzi prawie do 1 km. Dla celów bezpieczeństwa budowane są urządzenia ochronne w postaci siatek stalowych rozpiętych nad całą szerokością rzeki.

Oprócz głównej linii kolejki linowej zbudowane zostaną na lewym brzegu Wołgi 2 linie pomocnicze o długości 1,5 km.

Na marginesie

Cenzura i historia

Na ekranach francuskich ukazał się znany dobrze polskiemu widzowi doskonały film węgierski „Pięść ziemi". Ukazał się... ale w jakiej postaci.

„Pięść ziemi" weszła na francuskie ekrany w okrojonej wersji, w której brak... zakończenia.

Z filmu wycięto scenę uwolnienia bohatera z więzienia w roku 1945. Kończy się on więc na ekranach francuskich aresztowaniem Goza w imieniu burżuazyjnego prawa.

Oto, co pisze o tym recenzent postępowego francuskiego pisma filmowego „L'ecran francais".

„Mimo działalności nożyczek cenzury wiemy wszyscy, że Joska Goz, zakuty w kajdany przez dwóch żandarmów, nie został zwyciężony. Jego droga do więzienia jest zarazem drogą do innej przyszłości, przyszłości, której nie pozwolono nam w filmie zobaczyć, ale którą sobie jasno wyobrażamy. Na to nic nie może poradzić nawet najbardziej barbarzyńska cenzura."

I — trzeba dodać: cenzura francuska mogła wykreślić z filmu scenę uwolnienia z więzienia jednego walczącego chłopa. Ale ani francuska, ani żadna inna reakcja nie jest w stanie wymazać z kart historii uwolnienia chłopów węgierskich z obszarniczo-burżuazyjnego jarzma...

(im.)